

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 50 (318)

12 GRUDNIA 1997 R.

CENA 1,20 ZŁ

Tragedia w Postołowie

W ubiegłą środę na moście w Postołowie zdarzył się jeden z najtragiczniejszych wypadków na naszym terenie w ciągu kilku ostatnich lat. Pod kołami strażackiego jelicza śmierć poniosło dwóch pracowników Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Mostowych w Sanoku. Kierowca i pasażer zostali ranni. *O wypadku piszemy na str. 4* (b)

Kłątwy, mikroby i uczeni

Do Miejskiej Biblioteki Publicznej w środę przybył Zbigniew Świąch, członek nowojorskiego „The Explorers Club”, autor pasjonujących książek „W ciszy otwieranych grobów”, „Wileńska klątwa Jagiellończyka”, „Ostatni krzyżowiec Europy”, „Budzenie wawelskiej pani królowej Jadwigi”, czy w końcu najbardziej znanego bestselleru tego pisarza - „polskiego Cerama i reportera przeszłości” - „Kłątwy, bogowie i uczeni”. Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem. Przyniesione przez uczestników, bądź kupione na miejscu książki, autor opatrywał autografami i dedykacjami. (mt)

BAR WŁOSKI „PIZZERIA”

Bar dziwny a jaka pizza?
Sprawdź i oceń!

Nowy Zagorz
10⁰⁰ - 22⁰⁰

Złota Kaśka, srebrna Agnieszka



Katarzyna Wójcicka zdobyła złoty, a Agnieszka Szalkiewicz – srebrny medal sprinterskich Mistrzostw Polski. Na zdjęciu panczenistki „Górnika” na podium wraz z trenerem Wiesławem Uczniem.

Szczegóły – str. 11.



Sanok

Hala Targowa I p.
tel./fax (0 13) 463 66 63

PRZEDSIĘBIORSTWO

Okno-Res

W grudniu
sprzedajemy okna
o 7% taniej!

W grudniu
montujemy okna
o 30% taniej!

Okna o wsp. (k=1.6)
w cenie standardu!
(k=3.00)

kowym. Odpowiednie oznakowanie posiadał również tor kolejowy. Zabrało natomiast poziomego oznakowania na jezdni przed przejazdem, w postaci linii ciągłej nakazującej zatrzymanie pojazdu. Wymóg takiego oznakowania zawarty jest w rozporządzeniu ministra transportu i gospodarki morskiej.

Prokurator doszukiwał się związku przyczynowego między brakiem tej linii a zderzeniem lokomotywy z samochodem. W skierowanym przeciwko Markowi P. akcie oskarżenia oparł się na art. 145 par.2 k.k.. Mówi on o tym, iż sprawca naruszenia – choćby nieumyślnego – zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego, którego następstwem jest śmierć, ciężkie uszkodzenie ciała lub ciężki rozstrój zdrowia innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat. Ostatecznie kwestię odpowiedzialności oskarżonego za tragiczny wypadek rozstrzygnie sąd. //

Urzędnik przed sądem

W rok po tragicznym wypadku na niestrzeżonym przejeździe kolejowym na ul. Piastowskiej, w którym zginęły dwie młode kobiety, Prokuratura Rejonowa w Sanoku skierowała akt oskarżenia przeciwko Markowi P., byłemu inspektorowi Urzędu Miasta Sanoka. Zarzuca mu się, iż jako odpowiedzialny za drogi w mieście, nie zadbał o właściwe warunki techniczne na skrzyżowaniu linii kolejowej z drogą publiczną, czym przyczynił się pośrednio do zderzenia lokomotywy z samochodem. Marek P. nie przyznał się do stawianego mu zarzutu i odmówił składania zeznań.

Przypomnijmy – 9 września ubiegłego roku, około godz. 10.00, na niestrzeżonym przejeździe kolejowym na ul. Piastowskiej lokomotywa staranowała znajdującego się na torach fiata cinquecento, w którym jechały dwie młode kobiety. Obydwie ofiary wypadku odniosły bardzo poważne obrażenia i zmarły w drodze do szpitala.

W opinii biegłego główną przyczyną wypadku była nieostrożność kierującej samochodem kobiety. Wjechała

ona na przejazd tuż przed nadjeżdżającą lokomotywą, ignorując znaki i dwukrotny sygnał dźwiękowy nadany przez maszynistę. Samochód, który z niewiadomych przyczyn zatrzymał się na torach, został uderzony z ogromną siłą przez lokomotywę, która wlokła go 130 metrów.

W toku dochodzenia ustalono, że przejazd oznakowany był trzema znakami pionowymi: krzyżem św. Andrzeja, znakiem stop i słupkiem wskaźni-

WAKAT **ENTERTEL** **WAKAT**

Wesołych Świąt
oraz
Szczęśliwego Nowego Roku
życzy
Firma „WAKAT”

**ZAPRASZAMY
NA
WIELKĄ PROMOCJĘ „GRUDZIEŃ”
AKTYWACJA TYLKO 5 zł
AUTORYZOWANY SALON SPRZEDAŻY
TELEFONÓW KOMÓRKOWYCH
UL. KRAKOWSKA 2
38-500 SANOK
90254646 90336949**

ZANIM WYSTRZELA SZAMPANY PAMIĘTAJ O KOŃCU ROKU POMYŚL O KOSZTACH ...

oprogramowanie kasy fiskalne komputery systemy

ADAX land

Sanok, ul. Kazimierza Wilk. 6, tel. 4630080

Krosno, ul. Lwowska 2, tel. 4327196

Lesko, Rynek 1, tel. 4698844

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 12.12 Adelajdy, Aleksandra, Dagmary i Konrada
- 13.12 Eugeniusza, Łucji, Wodzisławy i Otylii
- 14.12 Alfreda, Izidora, Jana i Spirydona
- 15.12 Celiny, Karola, Fortunaty i Waleriana
- 16.12 Adelajdy, Albiny, Ananiasza i Zdzisławy
- 17.12 Jolanty, Łazarza, Łukasza i Olimpii
- 18.12 Bogusława, Gracjana, Laurencji i Wiktora

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 17.12 *Gdy na Łukasza odtajanie – szykuj sanie*

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2
Wypożyczalnia dla dorosłych: 10.00-18.00, pon., sob. 10.00-15.00
Wypożyczalnia dla dzieci: 10.00-17.00, pon. 10.00-15.00 sob. – nieczynne
Czytelnia: 10.00-18.00, pon., sob. 10.00-15.00
Książki mówione: środy 10.00-18.00.

Muzeum Historyczne (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.
od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego

tel. 463-16-72
Czynne codziennie 8.00-18.00.

Ceny biletów: normalne 2,50 zł, ulgowe 1,50 zł

Sanocki Dom Kultury

ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42

Gięta Numizmatyczna. Każda pierwsza niedziela miesiąca.

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”

ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

Do 19 grudnia (pn.-pt.) Wystawa malarstwa Niny Rostkowskiej.

11 grudnia (czwartek) – Turniej szachowy dla dzieci i młodzieży do lat 16.

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

Młodzieżowy Dom Kultury Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

Kino „Pokój”

ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47

12-14 grudnia, godz. 20.00 „Piąty element”

15-17 grudnia, godz. 20.00 „Anna Karenina”

15-17 grudnia, godz. 18.00 „Szczęśliwego Nowego Jorku”

18-21 grudnia, godz. 20.00 „Szczęśliwego Nowego Jorku”

Gięta Muzyczna Bar „Bistro”

przy ul. Lipińskiego 26

(vis à vis postoiu taksówek obok Dworca PKS)

czynna w każdą pierwszą niedzielę miesiąca od 12.00 do 14.00.

ZAGÓRZ

Środowiskowy Dom Samopomocy ul. ks. J. Winnickiego 1a, tel. 462-24-00

• Bezpłatna pomoc ofiarom przemocy domowej.

Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, w pizzerii „Bustar” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. Mickiewicza czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.



KOMAX

wejście od strony stadionu

POLSKI PRODUCENT PAPIERU KOMPUTEROWEGO

Sanok, ul. Mickiewicza 29 („Dom Turysty”), tel. (0-13) 463-14-39 w.55

dostawy na	Przy większych zakupach stosujemy KORZYSTNE RABATY	ceny brutto
	PAPIER KOMPUTEROWY PAPIER KSERO ROLKI DO FAKSÓW I KAS ETYKIETY SAMOPRZYLEPNE	Papier 240x12” (1+1) ORYGINAL-KOPIA 62.74 Papier 240x12” (1+2) ORYGINAL-KOPIA 70.65 ROLKI 38 mm 0.39 ROLKI 76/20 (1+1) 1.78
	KASETY I TAŚMY DO DRUKAREK KOMPUTEROWYCH KAS FISKALNYCH MASZYN DO PISANIA	Taśma do drukarki OKI 182/321 5.43 ORYGINALNA TAŚMA 23.20 Taśma do drukarki STAR LC 10/20 3.66 ORYGINALNA TAŚMA 6.79
	CARTRIDGE DO DRUKAREK LASEROWYCH ATRAMENTOWYCH TONERY DO KSEROKOPIAREK	TONER CANON 1010/1020 (2 SZT.) 42.81 CANON ORYGINALNY TONER 84.15 CARTRIDGE CANON BCJ 21 (CZARNY) 25.63 CARTRIDGE HP 600 (CZARNY) 109.02
	DYSKIETKI MYSZKI, FILTRY I INNE AKCESORIA KOMPUTEROWE	DYSKIETKI (PUDEŁKO) od 12.00 PUDEŁKO NA CD (1 SZT.) 1.25

SUPER OFERTA! 4 RAZY TANIEJ!
Zestawy do napełniania cartridge'ów firmy InkTEC

KRONIKA POLICYJNA

• Kilkunastoosobowa grupa skinów uzbrojonych w kije baseballowe, butelki po alkoholu i skórzane pasy pobiła kilku mieszkańców Sanoczka. Do zdarzenia doszło 30 listopada w godzinach wieczornych. Awanturnicy przyjechali na odbywającą się w Sanoczku dyskotekę andrzejkową. Przechodząc przez wioskę zaczepiali i bili napotkanych po drodze ludzi. Na razie na Policję zgłosiły się trzy poszkodowane osoby. Dwóch mężczyzn, z których jeden ma złamany nos, oraz kobieta potraktowana przez „przyjemniaczków” butelką po głowie. Dotychczas ustalono pięciu sprawców pobicia. Wszyscy mają 16-20 lat i są mieszkańcami Sanoka, w większości Wójtostwa. Odpowiadać będą z art.159 k.k., grozi im kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat.

Podobne zdarzenie miało miejsce półtora miesiąca temu w Tyrawie Solnej. Mimo poturbowania tam kilku osób, żadna z nich nie zdecydowała się jednak złożyć obciążającego zeznania. Jedyne, jakie wpłynęło, dotyczy uszkodzenia samochodu, po którym skakał jeden ze skinów. Zdaniem Policji poszkodowani zostali zastraszeni i boją się zeznawać. To zaś uniemożliwia ustalenie i osądzenie sprawców.

• Trzeciego grudnia poinformowano o uszkodzeniu mienia w I LO w Sanoku. Jedna ze ścian budynku została na zewnątrz „przyozdobiona” farbą – prawdopodobnie olejną. Policja prowadzi czynności zmierzające do ustalenia sprawcy zdarzenia.

• W nocy z 3 na 4 grudnia odnotowano kolejne włamanie do SP-7. Sprawca dostał się do magazynku nauczyciela w.f., skąd skradł dwie koszulki, pięć szklanek, kilogram cukru, kawę i stoper. Straty oszacowano na 100 złotych.

• Na trzysta czterdzieści złotych wyceniono maskotki, stroiki i kosmetyki, które skradziono z dwóch kiosków Ruch na ul. Langiewicza i Jana Pawła II w nocy z 5 na 6 grudnia. Obydwu włamań dokonał prawdopodobnie ten sam sprawca.

• W nocy z 7 na 8 grudnia nieznanymi sprawcami włamał się do fiata 126p oraz fiata 125p należących do Jana K., jednego z mieszkańców Niebieszczań. Małuch trzymany był przez właściciela w niezamkniętym garażu. Złodziej wybił w samochodzie boczną szybę i po dostaniu się do środka wymontował z pojazdu kierownicę oraz radiodiodniomik. Z drugim fiatem, zaparkowanym koło domu, nie miał nawet tyle mitręgi. Przeznaczony do remontu samochód stał bowiem otwarty. Tym razem łupem złodzieja padło lusterko, antena oraz drobne wyposażenie. Łączna wysokość strat wyniosła około 350 złotych.

• Ósmego grudnia około godz. 15.30 doszło do wypadku drogowego na skrzyżowaniu ul. Okulickiego i Krakowskiej. Kierujący polonezem Artur M., mieszkaniec Niebieszczań, wymusił pierwszeństwo przejazdu i uderzył w jadącą w kierunku centrum Sanoka ładę 2107. W wyniku wypadku obrażeń doznała 67-letnia pasażerka lady – Zofia W. Kobiętę z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu przewieziono do szpitala. Obaj kierowcy byli trzeźwi.

• Tego samego dnia wpłynęło również zawiadomienie o kradzieży portmonetki zawierającej 60 złotych oraz prawo jazdy i dowód osobisty na nazwisko Bożeny T. Kradzieży dokonano 4 grudnia w jednym ze sklepów na ul. 3 Maja. Poszkodowana – jak twierdzi – zwróciła się do powiadomienia Policji, licząc, że złodziej podrzuci gdzieś skradzione dokumenty.

Prestiż i satysfakcja

Sanoczanka Anna Boczar znalazła się w pierwszej dziesiątce laureatów Ogólnopolskiego Festiwalu Sztuki Recytatorskiej Zapalona Świeca, który w dniach 22-23 listopada odbył się w Opolu.

Festiwal przeznaczony jest dla studentów uczelni humanistycznych i teatralnych z całego kraju. Biorą w nim udział profesjonalści, co wydatnie zwiększa rangę sukcesu odniesionego przez Anię, która jest amatorką. Od lat związana ze „Zgrzytem” Sławomira Woźniaka, aktualnie studiuje zaocznie na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego. Podczas Festiwalu zaprezentowała *Modlitwę Heloizy, kochanki Abelarda* autorstwa Leszka Kołakowskiego oraz wiersz *Do N...* Mirona Białoszewskiego.

W Opolu dzielnie sekundowali jej młodszy koleży z koła recytatorskiego działającego przy Sanockim Domu Kultury oraz opiekujący się nimi Sławomir Woźniak.

– *Sukces Ani jest naprawdę znaczący. Zdobyła przez amatorkę miejsce w pierwszej dziesiątce imprezy, w której startują najlepsi studenci z liczących się w kraju szkół teatralnych, jest ogromnym osiągnięciem. Mam spór satysfakcję, że Ania tak dobrze zaprezentowała się na tym Festiwalu.* *fj/*

Uwaga na buty

Dziury na sanockich drogach i chodnikach nikogo już nie dziwią, co wcale nie oznacza, że przestały irytować. Redakcyjny telefon co jakiś czas donosi o kolejnym „kraterze”, którego dna nie widać. Ostatnio poinformowano nas o wielkiej dziurze w asfalcie na parkingu obok sklepu „AS” przy ul. Lipińskiego. Wysłannik „TS” postanowił pstryknąć zdjęcie po drodze do pracy. Diabeł podkuśił go jednak, aby przy okazji sprawdzić głębokość rozpadliny. W efekcie musiał wracać do domu – zmienić mokre buty... *(b)*



Kol. Stanisławie Węgrzyn
wyraży szczerego współczucia
z powodu śmierci

Meża

składają: Zarząd i pracownicy
Sanockiego Przedsiębiorstwa
Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Sanoku

Wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci ANDRZEJA HADUCHA

Żonie i Dzieciom

składają
Współpracownicy Służby Głównego Technologa
S.A. AUTOSAN

Myśli niewczesne...

O Uśmiechu

Jest grudzień. Ulicami przemijają jegomoście w czerwonych kubrakach, zimny wiatr rozwiewa im sztuczne brody. Siedzę w poczekalni dworca autobusowego i obserwuję wymięte, szare i nijakie twarze ludzi. Ludzi, którzy ogarnięci gorączką, gdzieś biegną. Ludzi zamarłych, ze wzrokiem tępo wbitym w przestrzeń. Otwierają się drzwi i wchodzi on; pyzaty, uśmiechnięty, w dziurawych butach i przykrótkim palcie. Jasnym wzrokiem dziecka spogląda prosto w skamieniałe oczy. Wokół ironiczne grymasy, słyszę: „Widziałeś go? Ale wariat”.

I tu nasuwa mi się smutna refleksja. Kto tak naprawdę jest nienormalny? Jak bardzo chorzy musimy być my jako społeczeństwo, skoro nie uśmiech jest normą, ale jego brak, agresja czy apatia.

A przecież uśmiech dziecka, uśmiech dorosłego to bardzo ważny znak. Jeśli potrafimy się uśmiechać, tak na co dzień, zwyczajnie, to umiemy być spokojni i szczęśliwi, dajemy szczęście innym.

Ktoś kiedyś powiedział: „Ten, kto naprawdę umie żyć, zaczyna dzień od uśmiechu”. Nawet delikatny uśmiech coś w nas zmienia. Zmęczenie i troski nie są już takim ciężarem, dzięki uśmiechowi odnajdujemy na nowo przestrzeń wewnętrznej spokoju, która wydawała nam się już niedostępna.

Pamiętam to do dziś. Wracałem zmęczony z wędrowek po poloninach i granicach Czarnohory. Autobus jechał do Kołomyi. Na jednym z przystanków wsiadł wychudzony mężczyzna w lachmanach. Rozwierzona broda i czarne, głęboko osadzone, palające ogniem oczy. Mówił coś do siebie, uśmiechał się do wszystkich. Delikatnie uwolnił motyla, który zaplątał się w pajęczynę (higiena nie jest najmocniejszą stroną ukraińskiej komunikacji) i wypuścił go przez okno. Machał jak wiatrak długimi rękami, pozdrawiając przechodniów. Potem usiadł. Popatrzył na mnie długo i szczerząc w uśmiechu spróchniałe zęby, powiedział: „Ty dobry człowiek...Ja pomylony, ale ja jestem w dobrych układach z Bogiem... Ja z Nim rozmawiam... I ja z całego serca życzę ci wszystkiego dobrego”.

Jacek Mączka

Górnictwo świętowanie

Tradycyjnym skokiem przez skórę „młodych lisów” przyjmowano do braci górniczej nowych pracowników Sanockiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu. Ta niezwykle widowiskowa uroczystość poprzedzona górnictwem mszą św. w kościele pw. Przemienienia Pańskiego, zgromadziła na sanockim Rynku wielu mieszkańców naszego miasta. Ostatnim akordem tegorocznej Barbórki było Spotkanie Gwarków czyli Karczma Piwna w Klubie Naftowca.



BURMISTRZ MIASTA SANOKA PRZYPOMINA

że właściciele i użytkownicy nieruchomości zapewniają utrzymanie czystości i porządku przez oczyszczanie ze śniegu i lodu oraz usuwanie błota i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż ich nieruchomości. Powyższe wynika z art. 5 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. nr 132 poz. 622 z 1996 r.). Osoby, które nie zastosują się do w/w przepisów podlegają karze grzywny.

Burmistrz Miasta Sanoka
inż. Edward Olejko

PODZIĘKOWANIE

Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 6 w Sanoku składa serdeczne podziękowania Dyrekcji Oddziału Ruch SA w Rzeszowie – Zespołowi w Sanoku kierowanemu przez panią dyrektor Danutę Wójcik za przekazanie upominków w kwocie 600 zł., które zostaną przeznaczone na nagrody okolicznościowe dla naszych uczniów.

Przy tej okazji pragniemy również życzyć miłych, spokojnych Świąt Bożego Narodzenia, wszelkiej pomyślności, satysfakcji z wykonywanej pracy, zadowolenia w życiu osobistym w Nowym 1998 Roku wszystkim pracownikom tegoż Zespołu

Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 6

PODZIĘKOWANIA

PODZIĘKOWANIE

dla „Fundacji Zdrowia na Rzecz Szpitala Miejskiego w Sanoku” za zakupienie dla Oddziału Neurologicznego aparatury komputerowej do badania czynności mózgu

w imieniu pracowników oddziału i swoim własnym składa
Ordynator
Jacek Andrzej Buchelt

PODZIĘKOWANIE

dla Pani Danuty Pakosz, właścicielki Zakładu Wypieku Precli, za okazaną pomoc rzeczową i finansową składa

Kierownictwo
Żłobka Samorządowego
Nr 2 w Sanoku
ul. Traugutta

agencja wydawnicza
drukiem

Sanok ul. Stawowa 12
tel./fax 4630512

- przepisywanie wszelkiego rodzaju prac
- skład, łamanie, adiustacja książek, broszur itp.
- fachowa pomoc w redagowaniu tekstów
- gratis – sumienna korekta

Na Wójtostwie radzili

Którędy chodzić, jak jeździć, gdzie parkować?

Otwarte posiedzenie Rady Dzielnicy Wójtostwo, które odbyło się pod koniec listopada, zgodnie z przyjętym programem zdominowały problemy związane z parkowaniem, garażowaniem i modernizacją ulic.

Na spotkaniu z mieszkańcami dzielnicy władze samorządowe reprezentowali wiceprzewodniczący Rady Miasta Mieczysław Kozimor i Ryszard Karczkowski, wiceburmistrz Witold Przybyło, inspektor Zygmunt Borowski, obecni byli także prezesi spółdzielni mieszkaniowych Jerzy Moryl i Józef Sokołowski.

Po wstępnych informacjach na temat bieżących zadań i postępu prac nad Strategią miasta Sanoka, która zgodnie z przyjętymi założeniami informować będzie o stanie i ambicjach naszego grodu w układzie przestrzennym i horyzontie czasowym radny Kozimor przybliżył zebranym tryb przygotowania komplementarnego do strategii dokumentu czyli Studium Uwarunkowań, które zastąpi obowiązujący obecnie Miejski Plan Ogólny. Obydwa te dokumenty powstaną w oparciu o materiały uprzednio skonsultowane z mieszkańcami.

W dalszej części spotkania zgodnie z przyjętą formułą z sali posypały się pytania poparte konkretnymi przykładami. I tak Wspólnota Mieszkaniowa z ulicy Staszica przedstawiła spory rejestr bolączek, trapiących mieszkańców trzech posesji z racji sąsiedztwa z Obwodnicą i pobliskim sklepem monopolowym. Najbardziej dotkliwe z nich to zalewanie posesji i budynków wodą spływającą z wyżej położonej drogi, drzewa wielkie, zaniedbane, nieprzycinane i zagrażające świeżo wyremontowanemu dachowi, wadliwie działająca kanalizacja i stałe niemal towarzysztwo „urodzonych w niedzielę”, pijaków i im podobnych, którzy swą uciążliwą obecnością zakłócają spokój mieszkańcom. Obrazu dopełnia znajdujący się nieopodal postój taksówek – padł więc wniosek o jego przeniesienie a nawet likwidację. Wnioskodawca szermował argumentem, że postój ma rację bytu w mieście i przy dworcu, a nie tutaj. Przypomniał, że lokalizacja była tymczasowa, teraz auta niszczą asfalt, słowem przeszkadzają.

Kolejnymi, „dyżurnymi” już prawie sprawami były: tworzący się po każdej ulewie „zalew” w rejonie sklepu „Kalinka”, brak chodnika przy ul. Jana Pawła II naprzeciwko piekarni, ciemności na Kwiatowej, a także pilna potrzeba prac w rejonie Białej Góry – dokończenie chodnika i konserwacja mostu. Wnioskowano też usprawnienie ruchu na Obwodnicy przez poszerzenie wjazdu na nią z ul. Jana Pawła II i oświetlenie tej „autostrady” od tegoż miejsca w kierunku ul. Rymanowskiej oraz uzupełnienie chodnika przy tej trasie od ul. Strzelców Podhalańskich.

Bezsprzecznie jednak zdominował dyskusję problem garaży – a raczej ich braku. Od 6 lat nic w tej materii nie zrobiono – zauważył przewodniczący RD Krzysztof Królicki – a doskwiera to coraz większej liczbie mieszkańców, wystarczy rozejrzeć się po osiedlu.

Zebrani zgodzili się z nim, dorzucając od siebie trudności z parkowaniem pojazdów, dla których brak garaży, a jeden z dyskutantów wychodząc poza własne opłatki polecał uwadze władz miejsca szczególne np. szpital przy ul. 800-lecia czy przychodnie lekarskie proponując zamianę boiska przy torach na parking z prawdziwego zdarzenia... Ktoś inny poddawał pod rozagę możliwość wykorzystania miejsca nad już istniejącymi garażami, których w tej dzielnicy zlokalizowano wyjątkowo wiele. Padła też sensowna propozycja poprawy warunków ruchu na ul. Gorzowskiego (obecna trasa MKS nr 29 i 1) poprzez poszerzenie jezdni kosztem przylegającego do niej trawnika, usytuowania parkingu przy Sierakowskiego i w kilku innych miejscach.

Dyskusja była gorąca, w jej trakcie wyjaśniono, że obecna trudna sytuacja jest pochodną dawnych planów realizacyjnych, które nie uwzględniały (bo i nie mogły) tak gwałtownego wzrostu liczby pojazdów w mieście; że drogi (ulice) jak dotąd są w dyspozycji i kompetencji miasta, wojewody a nawet osób prywatnych, czego zebrani zdawali się nie chcieć zrozumieć; że chociaż mieszkamy w nader urokliwym mieście, to jesteśmy skazani na cywilizację z wszelkimi uciążliwościami jakie ona niesie, czego przykładem ów dyskutowany postój taxi; (nota bene – padł wniosek, aby go przenieść na ul. Traugutta, vis á vis MBL-u); że oświetlenie na Kwiatowej zabyłoby do końca roku; że decydenci wiedzą o ciasnocie na osiedlowych uliczkach, ale prawdą jest, że parking w sąsiedztwie pralni służy jak dotąd kilku zaledwie pojazdom... Wyjaśnienia spotykały się z repliką, krzyżowały się argumenty.

Jednakże wszyscy przystali na propozycję spotkania przedstawicieli rady dzielnicy, samorządu, spółdzielni z architektem miejskim i reprezentacją samorządu, w trakcie którego rozpatrzy się wnioski dotyczące usytuowania parkingów, przejrzy tereny, zaanalizuje rozmaite możliwości, warunki i ograniczenia.

Z kronikarskiego obowiązku wypada z zalem zauważyć, że o tak żywotnych dla Wójtostwa sprawach dyskutowało 30(!) zaledwie mieszkańców dzielnicy o populacji porównywalnej z okolicznymi miastami... (bem)

TAŃSZE ZAKUPY Z „TS”

Drodzy Czytelnicy!

Zakupy z „Tygodnikiem Sanockim” mogą być tańsze i miłsze jeśli skorzystacie z naszej propozycji. Poniżej drukujemy kupony firm, które w swoich sklepach i firmach udzielają rabatów. Wystarczy udać się na zakupy z wyciętym z „TS” kuponem i wręczyć go przy płaceniu. Kupon można wykorzystać w tygodniu, na który jest datowany. Życzymy udanych i tanich zakupów.

Bon rabatowy
5%
na bilety autokarowe po Europie
Biuro Turystyczne **KURIER**
ul. Mickiewicza 11, tel. 463-28-84

Bon rabatowy
Świąteczna promocja
SKLEP „EWA”
Sanok, ul. Jagiellońska 10

Bon rabatowy
SKLEP „Standard”
Sanok, ul. Piłsudskiego I piętro (nad Delikatesami)

OFERTA SPECJALNA!!
STO ZŁ
W PREZENCIE
od EUTELSAT-u
każdemu kupującemu zestaw TV-SAT i abonament **CANAL+**
Dystrybutor CANAL+
Sanok, ul. Jagiellońska 16
tel. 463-74-96

Centrum Nowoczesnych Techniki Budowlanych
„ASTRA-BUD” – s.c.
Przedstawiciel regionalny firmy KNAUF
38-500 Sanok, ul. Sadowa 41
tel./fax (013) 463 24 48, (013) 463 17 90

Handlowa Spółdzielnia Pracy
SANTEX
SZEROKI ASORTYMENT I NISKIE CENY
Sanok, ul. Stapińskiego 2
ul. Cegielniana
TEL./FAX 463-13-10, 463-11-67, 463-12-16

Radio **89,50 FM**
IESZCZADY
AGENCJA REKLAMY
Sanok, ul. Chopina 10
tel. 463-67-89

– Zaczniemy może od pytania dość przewrotnego: co stałoby się, gdyby regresja pokonała „Zasław”?

– Musielibyśmy ogłosić upadłość. I z siedmiuset osób nie zostałoby sto sześćdziesiąt, ale powiedzmy szesnaście, które zajęłyby się likwidacją pozostałego majątku.

– Udało Wam się jednak dojść do porozumienia ze związkami zawodowymi...

– Tak, choć decyzja o ponadczterokrotnej redukcji zatrudnienia nigdy nie należy do łatwych. W wyniku restrukturyzacji z dawnego „Zasławia” wyłonili się 4 współpracujące za sobą firmy. Oprócz Zakładu Przyczep i Naczep są to: ATW, która przejęła dawny zakład mechaniczny, zajmując się m.in. obróbką metalu oraz produkcją osi i silowników (wkrótce wykupiła ją włoska firma ADR), Zakład Usług Technicznych świadczący nam usługi komunalne i remontujący maszyny oraz Zasław spółka z o.o., w której gestii pozostaje zagospodarowanie pozostałego majątku. Bo my wykorzystujemy zaledwie 20 procent naszej największej hali produkcyjnej, zaś jej pozostała część jest skutecznie sprzedawana. W tej chwili mieści się tam około 20 firm, które zajmują się m.in. produkcją wyrobów gumowych, skupem złomu, czy obróbką drzewną.

– Jednak z wszystkimi zawieraliście tzw. transakcje wiązane...

– Warunkiem sprzedaży części hali była deklaracja danej firmy, że zatrudni naszych byłych pracowników. Tym sposobem praktycznie wszyscy zwolnieni mieli możliwość pracować tam gdzie dawniej. Choć niekoniecznie w tej samej firmie.

– A czy i Wam przez te dwa lata udało się zwiększyć zatrudnienie?

– Tak, choć nieznacznie – ze 160 na 170 osób. Ale w najbliższym czasie kadrę zawodową planujemy poszerzyć o kolejnych lakierników, spawaczy i konstruktorów. Poszukujemy też specjalisty od marketingu z terenu województwa krośnieńskiego.

– Czy oznacza to, że przymierzacie się do modernizacji zakładu?

– Oczywiście, przede wszystkim poprzez jego dalszą komputeryzację. Zamierzamy wprowadzić projektowanie komputerowe, co znacznie przyspieszyłoby ten proces. Będziemy też kupować nowe maszyny, m.in. kabinę oczyszczającą, dzięki której uzyskuje się znaczną poprawę jakości powłok lakierniczych.

– Zatrudnienie wzrosło symbolicznie, czego jednak nie można powiedzieć o wielkości Waszej produkcji...

– Od 1995 roku osiągnęliśmy wzrost około 35-procentowy, mimo że sprzedaż w pierwszej połowie roku bieżącego była bardzo słaba. W przyszłym roku liczymy na skok o kolejne 10 procent.

– I to już będzie szczyt marzeń?

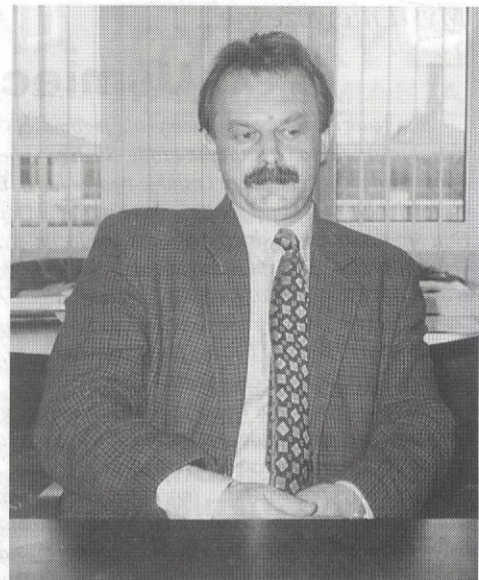
– O nie... Aby fabryka zaczęła przynosić naprawdę duże zyski trzeba by zwiększyć produkcję jeszcze przynajmniej o połowę.

– Czy chce Pan przez to powiedzieć, że „Zasław” nadal jest na „minusie”?

– Już nie. Obecnie zakład przynosi około 100 tys. zł. zysku rocznego.

– Od procentów i kwot przejdźmy może do liczb prostych. Ile przyczep i naczep produkujecie w ciągu roku?

– Około 500. Nasza główna oferta to 6 typów przyczep samochodowych, 5 rolniczych i 2 typy naczepy. Obecnie testujemy dwie kolejne naczepy – chłodnię i do przewozu różnego rodzaju napojów. Prawdopodobnie od początku przysz-



Prezes Jerzy Borczyk przewiduje, że w przyszłym roku produkcja przyczep i naczep wzrośnie o kolejne 10%

Przed dwoma laty Fabryka Przyczep i Naczep „Zasław” znalazła się na skraju bankructwa. Miesięczne straty sięgały 200 tysięcy złotych i jedyną drogą ratunku były drastyczne cięcia kadrowe. Rozumiejąc wagę problemu związki zawodowe zgodziły się na takie rozwiązanie i z 700 pracowników pozostało jedynie 160, a „Zasław” przekształcono w spółkę. Mimo wszystko wydawało się, że jej dni są już policzone, tymczasem zakład powoli zaczął wychodzić na przysłowiową prostą...

Poprawa sukcesywna

– O ostatnich dwóch latach działalności „Zasławia”, chwili obecnej zakładu i jego przyszłości, z prezesem Zarządu Spółki Jerzym Borczykiem rozmawia Bartosz Błazewicz.



Przyczepa D-651 – największa z obecnie produkowanych w „Zasławiu”

go roku rozpoczniemy ich produkcję. Myślimy jeszcze o 3-osiowej naczepie-wywrotce, którą powinniśmy w maju zaprezentować na Targach Poznańskich.

– Czy sprzedaż odbywa się na bieżąco?

– Praktycznie rzecz biorąc – tak. Na magazynie mamy pojedyncze sztuki.

– Wiadomo, że na indywidualne życzenia klientów modyfikujecie wiele swych wyrobów. Jak bardzo przez ten zabieg wzrasta ich cena?

– Na tyle, by nadal była konkurencyjna w stosunku do oferty innych. Indywidualne zamówienia stanowią około 15 procent naszej produkcji.

– Ostatnio zorganizowaliście spotkanie z dealerami przyczep z całej Polski. Czy oznacza to, że za ich pośrednictwem sprzedajecie sporo wyrobów.

– Zdecydowanie – ponad połowa naszej produkcji trafia do odbiorców właśnie poprzez dealerów.

– A główni odbiorcy to...

– To wiele firm, choć najwięcej naszych wyrobów kupują rzeszowski PKS, Transbud Kraków i Euro-Trans Budziwój.

– Na spotkaniu dealerzy poruszyli temat braku homologacji niektórych elementów przyczep. Czy to duży problem?

– Praktycznie żaden, bo homologacji nie posiadają tylko elementy sporadycznie zamawiane przez indywidualnych odbiorców. Jeżeli zwiększy się zapotrzebowanie na nie, to podejmiemy starania o uzyskanie homologacji.

– Wytwarzane w „Zasławiu” przyczepy rolnicze cieszą się podobno sporym powodzeniem za granicą.

– Tak, choć martwi nieco fakt, że tylko one. Ponad połowę ich produkcji eksportujemy do Austrii i Niemiec. Zakupem zainteresowani są też kontrahenci z Ukrainy i Rosji, ale...nie mają pieniędzy. Ci pierwsi w zamian za jedną wysokotonową przyczepę samochodową oferują mniej więcej pięć ciągników rolniczych HTZ: dobra, sprawdzona marka. Jeżeli okaże się, że jest na nie popyt w Polsce, to przystaniemy na tę propozycję.

– Przykro to stwierdzić, ale od strony wizualnej zakład nie prezentuje się najlepiej.

– Praktycznie przez 10 lat wszystko tu niszczało. Staramy się jednak zmienić ten stan rzeczy, a od 1995 roku na inwestycje wydaliśmy około miliona złotych. Teraz remontujemy zalepcze socjalno-sanitarne, potem weźmiemy się za dachy.

– Ale czy nie odbija się to na wysokości wynagrodzeń?

– Średnia płaca w zakładzie wynosi około tysiąca złotych, czyli powyżej średniej wojewódzkiej. Natomiast robotnicy zarabiają w granicach 700-800 złotych. Chyba nie najgorzej...

Tragedia na moście w Postołowie

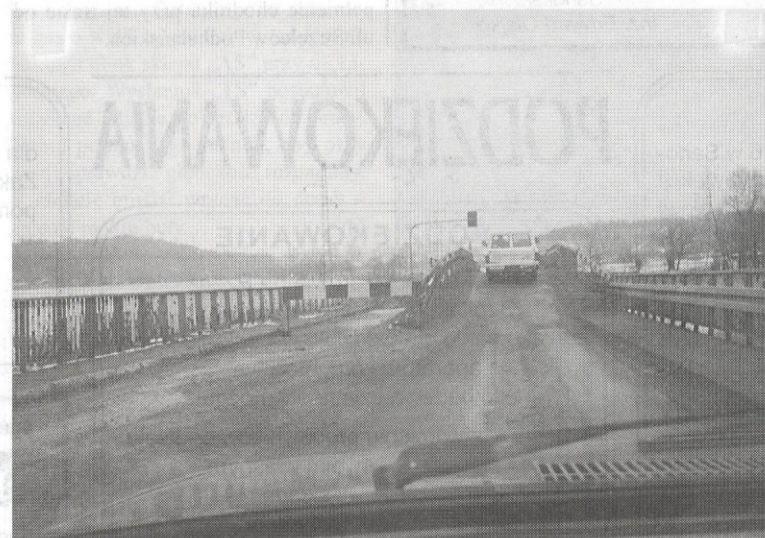
Nie mieli szans...

Remont mostu w Postołowie trwał od kilku miesięcy. Wprowadzono tam ruch wahadłowy, regulowany sygnalizacją świetlną. I choć nie było lepszego rozwiązania, to od rozpoczęcia prac coś złego wisiało w powietrzu. Ludzie mówili, że w końcu dojdzie do tragedii...

W ubiegłą środę, kilkanaście minut przed południem, od strony Sanoka do mostu dojeżdżał jecz Straży Pożarnej w Lesku, wiozący z Zasławia ładunek dwóch tysięcy cegieł. Na czerwonym świetle stało kilka samochodów. Kierowca miał właśnie zamiar zwolnić, gdy z prerażeniem stwierdził, że hamulce nie działają. Nie widząc innej możliwości wyminął oczekujące pojazdy, skręcając na lewy pas. Niestety, kilka sekund wcześniej zielone światło otrzymali kierowcy oczekujący po drugiej stronie mostu. Z naprzeciwka nadjeżdżały już inne pojazdy.

Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych zajmowało się właśnie wymianą odwodnienia mostu. Tego dnia w Postołowie pracowało kilku robotników. Dwóch z nich zasypywało piaskiem tzw. przyczółek. Znajdowali się w wykopie, w który wpadł rozjeżdżony jecz. Nie mieli najmniejszych szans ucieczki. Czterdziestoseściolatek Jan Węgrzyn zginął pod kołami samochodu, natomiast dwudziestopięcioletni

Andrzej Wójcik został przygnieciony do betonowej ścianki, na której zatrzymał się samochód. Obaj ponieśli śmierć na miejscu, chociaż – mimo że na czr-



Ludzie mówili, że na tym moście w końcu dojdzie do tragedii...

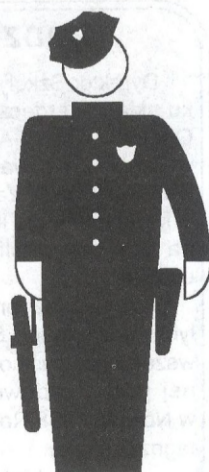
wonym świetle stała karetka – obdukcja lekarska nie była natychmiastowa. Przysypanego piaskiem Jana Węgrzyna wyciągnięto spod samochodu po około 20 minutach, ciało Andrzeja Wójcika było uwięzione między maską pojazdu a betonową ścianką jeszcze dłużej. Wydobycie je dopiero po odciążeniu rozbitego samochodu za pomocą dźwigu.

Andrzej Wójcik był kawalerem. Jan Węgrzyn osierocił żonę i pięcioro dzieci.

(bart)

Za dobrą służbę

Z przyjemnością informujemy, iż wśród wyróżnionych odznaczeniami państwowymi i resortowymi policjantów z Krośnieńskiego znalazł się młodszy aspirant Zygmunta Wawryszczuk z Wydziału Kryminalnego Komendy Rejonowej Policji w Sanoku. Za bardzo dobre wyniki w służbie otrzymał on nagrodę pieniężną ministra spraw wewnętrznych i administracji. Wręczył mu ją Wojewoda Krośnieński Piotr Komornicki podczas uroczystości, która odbyła się w ubiegłym tygodniu w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Krośnie. Gratulujemy!



/k/

CZASU CORAZ MNIEJ

Do końca roku podatkowego pozostało 19 dni. Macie więc Państwo niewiele czasu, aby skorzystać z odliczeń podatkowych, które niesie z sobą LEASING.

Przekonało się już o tym wielu przedsiębiorców, których partnerem jest



SANOK, ul. Kazimierza Wielkiego 6
☎ 4631125, 090687486
LESKO, ul. Piłsudskiego 50
☎ 4698939, 4698899

PPHU „NORKA”

HALA TARGOWA
stoisko 30, tel. 463-66-63 w.336
proponuje usługi w zakresie:

- przeróbki pierzyn na koldry
- wykonania kolder z wełny
- czyszczenia pierza
- sprzedaży wyrobów firmowych
- gępiowania wełny
- sprzedaży wyrobów pościelowych
- dla każdego klienta świąteczna promocja 10-20% (do 31.12.97)

Czynny: codziennie 9.00-16.00
sobota 9.00-13.00

Grand Prix dla „Zgrzytu”

SANOCKIE TEATROWANIE

Na zakończonym w ubiegłym tygodniu IX Wojewódzkim Przeglądzie Teatrów Amatorskich KROSCENA '97 zorganizowanym przez Wojewódzki Dom Kultury w Krośnie znakomicie zaprezentowały się zespoły sanockie. „Zgrzyt” zdobył Grand Prix za spektakl *Toast a „Teatr Sześciu Kątów”* nagrodę za *Ćwiczenia stylistyczne*.

Pokazane w Krośnie spektakle znane są już naszej publiczności. Ich premiery odbyły się wiosną tego roku na scenie Sanockiego Domu Kultury, w którym obydwa teatry działają. Podobnie jak poprzednie przedstawienia, cieszyły się sporym uznaniem tłumnie przybyłych widzów.

Po Toaście

Zaprezentowany przez „Zgrzyt” *Toast* stanowi piątą z kolei autorski spektakl Sławomira Woźniaka, założyciela (1990 r.) i kierownika zespołu. Aktualnie prowadzona przez niego grupa występuje w składzie: Aneta Lenio, Anna Wołoszyn, Anna Wilczek, Katarzyna Kowenzowska, Katarzyna Bulwan, Elżbieta Mazur, Krystyna Banach i Tomasz Załucki. Wszyscy są uczniami sanockich szkół średnich – I i II LO oraz Zespołu Szkół Technicznych. Zdobywając Grand Prix tegorocznej KROSCENY zespół otrzymał również nagrodę pieniężną w wysokości 400 złotych. Podzielono ją sprawiedliwie na dziewięć równych części – tak, jak jest to praktykowane w takich przypadkach w całej Polsce – wyjaśnił Sławomir Woźniak.

W dotychczasowym dorobku „Zgrzytu” znajduje się pięć premier: *MY-WY, Rytuał, Do poduszki, W kwadracie a czasem prostokacie* (emisja w TVP), *Toast* oraz cztery „akcje” uliczne: *Twarz, Wizyta, Pochód i Latawce*. Teatr jest laureatem licznych nagród i wyróżnień na przeglądach wojewódzkich oraz imprezach ogólnopolskich m.in. w Lublinie, Krośnie, Dąbrowie Górniczej, Rzeszowie i Poznaniu. Sławomir Woźniak otrzymał w 1995 roku nagrodę Wojewody Krośnieńskiego „Za upowszechnianie kultury teatralnej na terenie województwa krośnieńskiego” oraz wyróżnienie Towarzystwa Kultury Teatralnej w ogólnopolskim konkursie *Blżej teatru*.

Wariacje literackie

Ćwiczenia stylistyczne są szóstym premierowym przedstawieniem „Teatru Sześciu Kątów”, a jednocześnie pierwszym przygotowanym przez zespół w nowym składzie. Aktualnie znajdują się w nim: Konrad Baran, Gabriela Bokińczuk, Marcin Futryk, Karolina Kniotek, Ewelina Mazur, Seweryn Skóra i Honorata Stępień. Założony przez Tomasza Chomiszczaka w 1992 roku zespół (początkowo pod nazwą Teatru Klubu Francuskiego) realizuje spektakle w języku polskim i francuskim, czerpiąc inspirację z francuskich tekstów literackich. Oparte na literackim pierwowzorze Raymonda Queneau *Ćwiczenia stylistyczne* stanowią swoiste wariacje, na kilkadziesiąt sposobów opisujące historię, jaka pewnego dnia przydarzyła się w paryskim autobusie. Autorem przekładu, scenariusza, muzyki i reżyserii jest Tomasz Chomiszczak. Otrzymała od organizatorów KROSCENY nagroda w wysokości 200 złotych przeznaczona została na zakup miniwięzy. Brakującą część pieniędzy zadeklarował dołożyć ze środków SDK-u dyrektor Waldemar Szybiak.

„Teatr Sześciu Kątów” wystawił dotychczas sześć premier: *A la française!, Dada nad Paryżem, Actes* (w polskiej wersji językowej *Akty*), *Piórka (czyli strzępy pewnej historii w sześciu obrazach z Epilogiem)*, *Kolacja głów i Ćwiczenia stylistyczne*. Zespół zdobył nagrody m.in. na festiwalu w Krakowie oraz na przeglądach teatralnych w Horyńcu i Dąbrowie Górniczej, w której organizowane są Barbórkowe Spotkania Teatralne. Tegoroczne, odbywające się w dniach 28-29 listopada, były czwartymi z kolei, w których uczestniczyli sanoczanin. Jest to dużym wyróżnieniem dla zespołu, który po raz kolejny znalazł się w dość elitarnym

grupie teatrów zapraszanych przez organizatorów do udziału w Spotkaniach. Co roku wybierane są one spośród kilkudziesięciu działających na terenie całego kraju. Za tydzień *Ćwiczenia stylistyczne* zaprezentowane zostaną w ...Zakładzie Karnym w Łupkowie. Zespół pojedzie tam na zaproszenie dyrekcji Zakładu. Pokazany w tak nietypowym środowisku spektakl będzie z pewnością nowym, wielce interesującym doświadczeniem i dla więźniów i dla młodych aktorów.

to się na scenie. Dzieci nie wiedziały gdzie i po co przyszły, nie umiały się ani właściwie zachować ani skorzystać z tego, co im prezentowano. I nie dlatego, że nie chciały, ale dlatego, że nikt ich wcześniej tego nie nauczył.

– Na Zachodzie teatr w szkole stanowi podstawę kształcenia kulturalnego. Jest integralną częścią edukacji młodych ludzi. Rozwija ich i uwarściwia. Kształci się w tym zakresie nauczycieli, przeznacza na to

Wszystkim naszym Partnerom i Przyjaciółom pragniemy serdecznie podziękować za okazane nam zaufanie i miłą współpracę w 1997 roku.

Życzymy Wam radosnych Świąt Bożego Narodzenia i wszystkiego co najlepsze w nadchodzącym 1998 roku.



W imieniu pracowników Banku Spółdzielczego w Sanoku

Prezes Zarządu BS
mgr Lesław Wojtas



Toast „Zgrzytu” – od lewej: Katarzyna Bulwan, Krystyna Banach i Katarzyna Kowenzowska

Kamyczki do ogródka

Tegoroczna edycja Przeglądu dowiodła po raz kolejny, że Sanok jest najsilniejszym ośrodkiem teatru amatorskiego w województwie krośnieńskim a praca prowadzona przez instruktorów Sanockiego Domu Kultury przynosi znakomite efekty. Jednocześnie jednak pojawiły się wątpliwości wobec obecnej formuły imprezy. Zdaniem Sławomira Woźniaka i Tomasza Chomiszczaka, formuła ta zwyczajnie się wyczerpała i należy ją zmienić. Znikoma liczba teatrów, szczególnie młodzieżowych, zakwalifikowanych do finału, skłania do zastanowienia się nad rozszerzeniem zasięgu Przeglądu i przekształcenia go w imprezę regionalną. Podniesie to jego poziom i urozmaici, przynosząc pożytek wszystkim – i organizatorom, i uczestnikom, i publiczności. To po pierwsze.

Po drugie – tego typu impreza poza funkcją kulturotwórczą powinna spełniać drugą, równie istotną – edukacyjną. I to nie tylko w odniesieniu do młodych aktorów i ich opiekunów, ale również – a może przede wszystkim – w stosunku do widowni. Biorąc udział w Przeglądzie publiczność, którą w większości stanowią uczniowie szkół podstawowych, była często przypadkowa i nieprzygotowana do odbioru tego, co dzia-

jakiś pieniądze. U nas drama traktowana jest ciągle jako coś, bez czego można się obejść. Instytucje kulturalne i placówki oświatowe nie przejawiają prawie żadnego zainteresowania tą formą edukacji. Żałują też pieniędzy na ten cel. Efekty są więc widoczne – stwierdził Sławomir Woźniak.

Kiedyś szkoły tętniły życiem również po lekcjach – liczne kółka zainteresowań, uczniowskie kluby, teatryki i zespoły przyciągały okoliczną dźwiatwę, z pożytkiem wypełniając jej czas, a opiekunom przysparzając trochę grosza. Dziś szkolne sale po lekcjach świecą pustkami, podobnie jak nauczycielskie portfele pod koniec miesiąca, a dzieci chowa zazwyczaj podwórko. Nikomu na zdrowie to nie wychodzi. W sytuacji, gdy gminy przejęły szkolnictwo podstawowe pod swoje skrzydła, może warto byłoby się zastanowić nad przeznaczeniem choć niewielkiej części środków na przywrócenie zajęć pozalekcyjnych? Właśnie tych szkolnych teatryków, klubów i kółek. Nawet kosztem dużych, niekiedy rozdmuchanych nadmiernie imprez kulturalnych skierowanych do stosunkowo wąskiej grupy odbiorców, na które część przychodzi wyłącznie ze snobizmu. A chętni na pewno się znajdą – i wśród dzieci i wśród pedagogów.

Joanna Kozimor



„Ćwiczenia stylistyczne” czyli wariacje na temat pewnej banalnej historii w paryskim autobusie

Przysięgali żołnierze

Dziewięćdziesięciu najmłodszych żołnierzy 4 Bieszczadzkiego Pułku Zmotoryzowanego, stacjonującego na sanockich Olchowcach, złożyło 7 grudnia przysięgę wojskową. Zanim uczestnicy uroczystości znaleźli się na stadionie MOSiR, w Urzędzie Miasta doszło do spotkania dowództwa jednostki z władzami miasta. Po mszy świętej w Kościele Przemienienia Pańskiego, na stadionie dowódca uroczystości major Jerzy Wiśniewski złożył meldunek majorowi Andrzejowi Jerzemu Herbaczewskiemu, dowódcy jednostki wchodzącej w skład Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych. Przy podniesionej fladze państwowej i wypełnionych po brzegi obu trybunach – honorowej i stadionowej trybunie gości, żołnierze złożyli przysięgę. Czterech z sześciu żołnierzy wyróżnionych listem pochwalnym ze

zdjęciem na tle rozwiniętego sztandaru jednostki składali przysięgę na sztandar: szeregowi Gajda, Łonyszyn, Radwański i Siwik. Pozostali dwaj to Dariusz Starecki, który zabrał głos w imieniu żołnierzy i Czesław Jaroch, którego matka przemawiała w imieniu rodziców młodych żołnierzy. Błogosławieństwa żołnierzom udzielił kanclerz Kurii Polowej Wojska Polskiego ksiądz pułkownik Marek Pietrusiak.

Listem pochwalnym wyróżniono natomiast żołnierzy: Daniela Bochnię, Mirosława Górnika, Artura Kardasza, Roberta Kruczka, Zbigniewa Krupę, Andrzeja Kurowskiego, Krzysztofa Rajchla, Sebastiana Sokolowskiego, Piotra Wyderkę.

35 żołnierzy kadry zawodowej, podoficerów i żołnierzy służby zasadniczej otrzymało nagrody rzeczowe. Z dużym

entuzjazmem gości młodych żołnierzy spotkał się rozkaz przyznający urlopy okolicznościowe.

Gratulacje żołnierzom złożyli m.in. Piotr Komornicki – wojewoda krośnieński i Edward Olejko – burmistrz Sanoka. Wśród pozostałych gości żołnierzy byli też senator Ireneusz Zarzycki, Andrzej Radwański – przewodniczący Rady Miasta Sanoka, kpt. rezerwy Marian Jarosz – prezes sanockiego Koła Związku Kombatanów Rzeczypospolitej i Byłych Więźniów Politycznych, Krystyna Chowaniec – komendantka Hufca Ziemi Sanockiej. Żołnierzom towarzyszyły poczty sztandarowe tych dwóch organizacji oraz miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Uroczystość zakończyła defilada pododdziałów, a uświetniła orkiestra Centralnego Ośrodka Szkolenia w Katowicach, grająca w Sanoku także podczas letniej tegorocznej przysięgi. Podczas uroczystego obiadu Związek Byłych Żołnierzy Za-



wodowych na wniosek pułkownika w stanie spoczynku Stefana Góralczyka prezesa Koła w Sanoku, uhonorował nadwi-

ślańską sanocką jednostką „Oznaką Honorową za Zasługi dla Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych”.

(mt)

Niebiańsko-diabelskie upominki

Nasz redakcyjny Mikołaj, który – zgodnie z zapowiedzią – już 5 grudnia pojawił się na ulicach Sanoka, wrócił do redakcji bardzo utrudzony, ale i zadowolony z tegorocznego obchodu miasta. Miał dużo pracy – okazało się bowiem, że zdecydowana większość spotkanych przez niego mieszkańców grodu Grzegorza sprawowała się w mijającym roku całkiem, całkiem... W podziękowanie obdarowywał ich słodkościami, przestrzegając, by i w przyszłym roku nie nagrzeszyli za bardzo i zasłużyli na jego prezenty. Wyjątkowo wytrwali w grzeczności, otrzymywali dodatkowo nowy numer „Tygodnika Sanockiego”.

Towarzyszący Mikołajowi redakcyjny diabeł na obiekty swych działań wybierał – ze zrozumiałych względów – nieco bardziej rogate duszyczki. Niektóre, szczególnie takie długonogie, o duuuużych niebieskich oczach, z piśkiem uciekały przed jego groźnymi widłami. Wszyscy napotkani grzesznicy otrzymywali ku przestrodze piekielne landrynki...

Nasz Mikołajowo-diabelski duet odwiedził też dzieci w zerówce i świetlicy przy SP-4 oraz Ochronce prowadzonej przez siostry zakonne. Zawitał też do pani Marii z Najważniejszego Sekretariatu w magistracie, obdarowu-

jąc ją wyjątkowo dużą słodkością... Trafił również do gabinetów władarzy miasta, które szczególnie upodobał sobie dla swych działań redakcyjny diabeł. Gęsto sypały się tam piekielne cukierki, oj, gęsto, a i widły nie próżnowały.

Żegnając się z naszymi mikołajowymi wysłannikami do przyszłego roku, dziękujemy sponsorom, którzy hojnie wypełnili ich kosze – sklepom ALWI i REKSAN Wiesława i Roberta Kuczmów oraz hurtowni CARMENT.



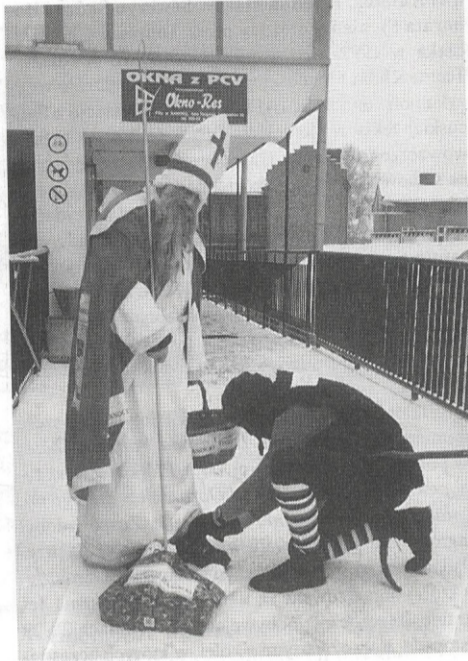
W gabinetach władarzy miasta rej wodził diabeł



„Zerówkowicze” zapewnieni, że w domu czekają na nich wymarzone prezenty, zgodzili się tymczasem na cukierki z Mikołajowego kosza...



Pani Maria z Najważniejszego Sekretariatu w Magistracie sprawdza jeden z atrybutów Mikołaja, czyli brodę...



Do diabła ze sznurówkami...



Oj, nagrzeszyło się w tym roku, nagrzeszyło – koniecznie trzeba się poprawić, a wtedy i Mikołaj pospieszy z prezentami...

Trochę ciepła i uśmiechu

Jak się okazało Tygodnikowy Mikołaj nie był jedynym, który 5 grudnia przemierzał miasto wzdłuż i wszerz, szukając adresatów niesionych przez siebie podarków. Nasz reporter natknął się na kolejnego przedstawiciela Mikołajowego rodu w godzinach wieczornych na Placu św. Michała. Towarzyszył mu całkiem spory dwór aniołków, diabłów i wielce urodziwych diabolic...

Jak się okazało, tę niezwykle barwną i roześmianą grupę stanowiła młodzież z I Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku. Po raz kolejny zorganizowała ona akcję *Mikołaj*, której celem było przygotowanie paczek dla osób samotnych,

ubogich i chorych. Młodzi ludzie samodzielnie przeprowadzili zbiórkę darów wśród swoich szkolnych kolegów, zakupili za zebrane pieniądze słodycze i drobne upominki, a następnie, przygotowane z nich paczki roznieśli do poszczególnych domów. W przeprowadzeniu akcji pomógł im ks. katecheta Wiesław Siwiec.

Cieszymy się z tak wdzięcznej konkurencji – im więcej Mikołajów, tym więcej uśmiechu i ciepła w ludzkich sercach... Polecamy do naśladowania!

BELELL

- ✓ rachunkowość
- ✓ doradztwo
- podatkowe
- finansowe
- komputerowe
- ✓ leasing

MOŻECIE NA NAS LICZYĆ

SANOK, ul. Kazimierza Wielkiego 6
4631125, 090687486
LESKO, ul. Piłsudskiego 50
4698939, 4698899



Szanowni Czytelnicy!

Zwracamy się do Was z propozycją przyłączenia się do VI Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, który zorganizowany jest również w Sanoku.

Profesjonalna Szkoła Biznesu czyli my – ludzie młodzi, chętni do organizowania różnych imprez kulturalnych jak i niesienia pomocy – przygotowujemy VI Finał WOŚP w Sanoku.

Chcemy, aby w dniu finału, który przypada 4 stycznia 1998 r. również „kręciło się” coś w Sanoku. Dlatego też już dziś przygotowujemy się do niego

zachęcając do udziału wszystkich ludzi o gorących i otwartych sercach.

Chcemy zorganizować dla mieszkańców Sanoka i okolic punkt, w którym coś się będzie działo, gdzie będzie można przyjść choćby z ciekawości tego zimnego, niedzielnego dnia. Między innymi przeprowadzimy aukcję prac dzieci, zbiórkę pieniędzy na ulicach i... nie tylko, z których dochód zasili konto fundacji. Odbędzie się również Zabawa „Orkiestrowa” dla dzieci oraz spotkanie z policjantem, ponieważ tegoroczny fi-

nał poświęcony jest bezpieczeństwu i ratowaniu życia dzieci poszkodowanych w wypadkach.

Zaprawdę znajdzie się „coś dla każdego” np. na pchlim targu. No i tak w ogóle będzie przyjemnie, wesoło, kolorowo, ciekawie oraz dużo muzyki.

Wszystkich, którzy chcą „przeżyć” Orkiestrę z nami zapraszamy do nas czyli Profesjonalnej Szkoły Biznesu na ul. Reymonta 6 w Sanoku, kontakt telefoniczny – 463 00 03. *Sie ma Organizatorzy*

Blżej do finału

Trwa ogólnopolski Konkurs Mickiewiczowski organizowany przez Komitet Główny Olimpiady Literatury i Języka Polskiego w Warszawie w porozumieniu z Departamentem Kształcenia Ogólnego Ministra Edukacji Narodowej. Konkurs organizowany jest w związku z dwusetną rocznicą urodzin Adama Mickiewicza i biorą w nim udział uczniowie klas licealnych.

Pierwszy etap Konkursu odbył się 11 października 1997 roku w I Liceum Ogólnokształcącym w Krośnie. Wśród 57 uczestników zawodów wojewódzkich Zespół Szkół Zawodowych im. Ignacego Łukasiewicza w Sanoku reprezentowały uczennice: **Wioletta Komprowska, Renata Orybkiewicz, Jolanta Smyczyńska**. Uczestnicy pisali test sprawdzający wiedzę o poecie. 18 osób z województwa krosnieńskiego zakwalifikowało się do II etapu Konkursu, a wśród nich jako jedyna reprezentantka sanockich szkół średnich, uczennica **ZSZ – Jolanta Smyczyńska**.

Zawody okręgowe odbyły się w dniach 6-7 grudnia 1997 roku w Komitecie Okręgowym Olimpiady Polonistycznej w Rzeszowie. II etap Konkursu składał się z dwóch części: części pisemnej i była to interpretacja wiersz Adama Mickiewicza i z części ustnej, w której uczestnicy odpowiadali na pytania zawarte w blokach tematycznych. Jola interpretowała sonet Mickiewicza „Droga nad przepaścią w Czufut-Kale” i odpowiadała na pytania dotyczące tematyki i formy „Dziadów” cz. III.

Zwycięzcy, którzy będą wyłonieni po II etapie, będą uczestniczyć w finale Konkursu w Warszawie w czerwcu 1998 r.

Dajcie spokój Szuberowi

Prasa centralna żyje z przecieków z Urzędu Ochrony Państwa.

Idąc za jej przykładem, prasa lokalna karmi się przeciekami z sądów konkursowych. Nowy felietonista „Tygodnika Sanockiego” (numer 47 z dnia 21.11.97 r.) p. Jacek Mączka w swoim felietonie ujawnia kulisy konkursu „Ziemia rodzinną Grzegorza z Sanoka w literaturze”. Jako członek jury miał dostęp do nadesłanych prac, które teraz niemilosiernie wykipiwa.

Nie może się nadziwić grafomanii Sanoczan, których nikt nie nauczył pisać po polsku. Nie wiem, jaki cel przyświecał p. Mączce, kiedy pisał swój tekst!

Jeżeli chciał się zabawić cudzym kosztem, to zrobił to niefortunnie.

Jeżeli usiłował kogoś nauczyć poprawnej polszczyzny, też mu nie wyszło, bo nie pisze się „działa dziesiątek bezimiennych wyrobników literatury”, lecz „dziesiątków” – gdyż chodzi o ludzi, a nie o liczby. (Por. Słownik poprawnej polszczyzny PWN /1980/, pod redakcją W. Doroszewskiego).

Zupełnie natomiast niezrozumiały dla mnie jest passus z Januszem, któremu – ze względu na zasługi, jakie ma dla literatury – warto dać spokój.

Janusz Stachowicz

Na wschód od Oslawy

Mojemu Ojcu

Jak trudno jest wyzwolić się z kręgu własnych przeżyć –

Druga wojna światowa, zarówno w 1939 jak i w 1944 roku, przeskoczyła właściwie te tereny. Po bardzo zaciętych i krwawych, ale krótkich walkach, front skoczył we wrześniu 1944 aż pod Jasto i tam dopiero stał dłużej. Ale w czasie pierwszej wojny front trwał tu blisko rok i zrył całą tę ziemię niekończącymi się łańcuchami okopów. Ciągnęły się one każdym wzgórzem, polem, lasem, szczytami Bukowicy, Gruszki, Sukowatego i Wysokiego Działu, Grzebienia Baligrodzkiego, lesistymi stokami i przedgórzami połonin, wspinały się rozbudowanymi, umocnionymi systemami aż na najwyższe szczyty Tarnicy i Halicza. Zaorywał je pług, porastał las i gąszcza jeżyn, a przecież po tylu latach spotykało się je ciągle jeszcze na każdym niemal kroku. Opowiadał mi znajomy kłusownik z Wetliny, że w głębokich lasach poza Smerekiem i połoniną Wetlińską napotykał jeszcze czasami do ostatnich lat rozsypujące się kościotrupy w strzępach mundurów, pochylone na stanowiskach nad zżartymi przez rdzę karabinami maszynowymi, czasami jeszcze zwarte bagnietami w ostatniej, śmiertelnej walce. Całe armie leżały tam, na Stołach. Karpaty były największym pobojuwiskiem pierwszej wojny, pochłonęły więcej ofiar niż Verdun i cały front zachodni nad Sommą, Sambrą i Mozą...

Ze szczytu schodziliśmy przez szerokie polany, porosłe sięgającą do ramion trawą. Przed nami, bliskie już, różowiły się w

zachodzącym słońcu połoniny. O zmierzchu stanęliśmy nad potokiem, gdzie leżały kiedyś Habkowce – nie pozostał z nich nawet ślad. Długo, chciwie piliśmy chłodną wodę. Tu też spotkaliśmy drugą partię turystów na naszej drodze – nawet znajomych. Na nocleg rozłożyliśmy się w wyłotu ciasnej dolinki na miękkim trawniku pod rozłożystym jesionem, poniżej pokrzyw, zarastających ślad ostatniej chałupy.

Za chłodną ścianą namiotu szumiał potok i świecił księżyc. W tym monotonnym szumie i delikatnym blasku, nie wiedząc nawet kiedy, przekroczyłem granicę między jawą i snem...

Rano zeszedliśmy do gościńca i nim niespełna w godzinę doszliśmy do Cisny. Cisna stała – wiedzieliśmy o tym, a przecież było w tym coś zaskakującego. Znajome, niskie, białe chaty pod okapami słomianych dachów, przed nimi kręcą się kobiety i dzieci, w wiosce ruch, konie, nawet jakieś auto ciężarowe, sklepik spółdzielni, skrzynka pocztowa...

Przeszliśmy wbród niewielką tu Solinką i przez głęboki łąk między Rozkami a Jelenim Skokiem, przez zarastające olszyną ugory Krywego weszliśmy znowu na drogę. Z jej niewielkiego zakrętu, z pagórka tuż za ogrodami Przysłupu, rozszerzył się przed nami szeroki widok na dolinę górnej Wetliny.

Z lewej strony ciągnęły się długie, wyniosłe wały połonin. W dali, za wysokim

siodłem, za którym leżały Berehy, widać było niewyraźnie w rozgrzanym, upalnym powietrzu rozległe masywy Bukowego Berda, Krzemienia i Tarnicy. Z prawej strony, od Wiasieła aż po Rawkę, ciągnęły się szczytami lasy i lasy, poróżnione potokami. Wchodziliśmy w wysokie góry.

Dla ludności tutejszej nie były to nigdy Bieszczady. Była to nazwa tutaj nieznaną; tak nazywały się jakieś góry dalej, na wschodzie. Te, według dawnej bardzo nomenklatury „Góry Sanockie”, nie miały ostatnio jakiejś jednolitej nazwy, obejmującej całość terenu między Oslawą a górnym Sanem. Nazywały się pojedyncze kompleksy, bardziej zwarte terytorialnie lub wyróżniające się morfologicznie partie. Był więc „Wysoki Dział” – gniazdo Chrystczaty i Wołosania z bocznym „Sukowatym Działem” – aż po Gruszkę, dzielące dorzecze Oslawy i Hoczewki, płątała się nad górą Hoczewką nazwa „Gór Baligrodzkich” z wyraźnie wyodrębnionym „Grzebieniem Baligrodzkim” (pasmo Łopiennika), dalej były „Połoniny”, a cały lesisty, graniczny wał spozza przełęczy Łupowskiej od zachodu aż po Użocką nazywał się po prostu „Beskid”. Była to bardzo dawna i bardzo powszechna nazwa. Poza ogólnym mianem pasma granicznego występowała gęsto lokalnie w nazwach szczytów, przełęczy, uroczysk, polan po obu stronach granicy, szczególnie w okolicy Smereka, Wetliny i Wołosatego. Dzisiaj utarła się już

nazwa „Bieszczady Zachodnie”, lub krótko „Bieszczady” praktycznie dla całego obszaru od źródeł Oslawy do źródeł Samu, a w każdym razie dla jego południowo-wschodniej, połoninnej części poza Solinką; a jednak dla znajomego te strony od dawna jest to ciągle nazwa obco brzmiąca, zaskakująca, nowa.*)

Beskidnikami zwali się od wieków tujejsi zbójnicy, czasem powiązani z walkami chłopskimi, często pozostający na żółdnie węgierskich magnatów z południowej strony, np. Andrassych czy Drugethów z Homonny. Krażyły o nich podania, łączące niekiedy z imieniem Dobosza, i o ich skarbach ukrytych w lasach i podziemnych pieczarach. Tutaj gdzieś, w wysokich górach, Cyganie „z błota złoto robili”, wypłukując ongiś drobnitkie okruchy złotego piasku z sobie tylko znanych górskich potoków. „Na Beskid” szły kolejki leśne – od południa, dolinami Uhu i Głębokiego Potoku, i od północy, z Cisny. Ta biegła blisko 25 kilometrową trasą, wijącą się w poprzek zboczy Wiasieła, wznosząc się coraz wyżej i przeskakując głębokie jary i łożyska potoków szeregiem 42 drewnianych mostów, wspartych na 25-metrowych i wyższych podporach, stawianych na węglu, jak olbrzymie wieże, z setek jodłowych kłód przemysłem miejscowych chłopskich budowniczych. Kolejka ta, przeprowadzona w pierwszych latach XX wieku, otworzyła dopiero siekierze graniczne lasy Beskidu poza Wiasielem aż po Paportną.

Polanka u zbiegu źródłowych potoków Smereka, już blisko jej końca, wraz z kryjącą się tu gajówką i maleńkim folwarczkiem, też się Beskid zwała. A kiedy padł stary, gruby, ciężki las, gdy po górskich tartakach pozostały już tylko olbrzymie hałdy czernięjących z wolna, wilgotnych trocin, niepotrzebna już kolejka objął znowu las: szyny zdjęto, mosty gnily, trasa waliła się w potoki i zarastała.

Ale dalej, poza Rabią Skalę, ku Czertezowi, popod Rawkę stały nietknięte siekiera niezmiernie, dzikie lasy, puszcze bukowe i jaworowe. Wody z nich zbierał potok Moczarny, zwany także czasami Górną Solinką, stanowiący właściwie źródłiska Wetlinki. Tam, w głębi jego doliny, na południe od Wetliny, leżała ongiś, założona pod koniec XVI wieku, wieś Moczarne, o której już tylko głucha legenda dotrwała. Zniszczył ją czarny mór i napady zbójców-beskidników, a niedobitki zdziśiatkowanych rodów uciekły do innych wsi, gdzie tradycja przechowała ich pochodzenie. Las objął wieś i zachował ślady – i została nazwa potoczku w głębi puszczy, nad którym stała zapewne cerkiewka – „Cerkownik”.

W tych beskidowych ostępach Wetliny, Ustrzyk i Wołosatego żyły najsławniejsze jelenie świata. Ich bajeczne, rozłożyste, ciemne rogi brały najwyższe odznaczenia na największych wystawach łowieckich – we Wiedniu w 1910 roku, w Berlinie w 1938. Ostatnio w międzywojniu było ich tu dużo, dawniej tępyły je bardzo rysie i liczne tu do pierwszej wojny wilki. Na wielkich śniegach pod koniec zimy, gdy przygrzewające w południe słońce powlekało je zlodowaciałą skorupą, stada wilków urządziły w lasach polowanie na jelenie, napędzając je na upatrzone pola śniegowe i wyrzynając doszczętnie pozapadane głęboko łąnie i młodzież.

Opowiadał o tym Jan Marcinków na ganku wetlińskiej leśniczówki, stojącej poza wsią, nad cerkwią, na pagórku pod lasem na zboczach Jawornika. Po przeciwległej stronie doliny, pograżonej już w wieczornym cieniu, wypiętrzał się ciemny, tępy garb Połoniny Wetlińskiej, rozświetlony na krawędzi srebrem wschodzącego za nią księżycy.

*) Nazwa ta, zupełnie już bezzasadnie, bywa czasami przedłużana jeszcze dalej na zachód aż po Przełęcz Dukielską.

Ciąg dalszy nastąpi

Emilia Słuszkiewicz

(1888-1982)

Nauczycielka, harcerka i pamiętnikarka dziejów Sanoka była córką Michała i Pauliny z Dziurów. Michał Słuszkiewicz był synem rzeźnika masarza, a Paulina córką woźnego c.k. Starostwa sanockiego, a więc prawie półurzędnika, mimo tego nie mogła liczyć na żaden posag, a ojciec Michała nie chciał słyszeć, aby jego syn żenił się z panną bez posagu. Michał zakochany w Paulince bez pamięci, udał się do swojej ciotki, która go bardzo lubiła i pożyczyła 300 guldenów, które oddał ojcu, jako posag Paulinki z przeznaczeniem na budowę przyszłego domu.

Obie strony oprócz Paulinki i Michasia były święcie przekonane, że popelniony został z ich strony megalomania, ale młodzi byli szczęśliwi i kochali się. Owocem ich małżeństwa było dziewięcioro dzieci. Według starszeństwa byli to: Józef, Franciszek, Witold, Maksymilian, Teofila, Emilia, Władysław, Roman i Edmund. Wszystkie dzieci otrzymały staranne wykształcenie średnie, a Franciszek, Witold i Edmund pokonczyli studia wyższe. Edmund publicysta i literat był autorem kilku książek, wielu rozpraw i artykułów drukowanych w różnych czasopiśmiech z okresu międzywojennego. Tak, gdy w listopadzie 1936 roku zmarł protoplasta rodu Michał Słuszkiewicz, to trzeba było zlikwidować warsztat masarski i sklep wędliniarski, bo zabrakło w rodzinie następcy w tym zawodzie.

W tamtych czasach rodziny rzemieślnicze były duże, liczyły nawet osiemnastoro dzieci. Każdego roku rodziło się dziecko. W każdym domu było prawie przedszkole.

Michał i Paulina pracowali bardzo ciężko, ale uczyli i dzięki temu wybili się na znacznie lepszych mieszczan, na takich, którzy mają niedzielne ubrania paradne, zegarek z łańcuszkiem i własny domek z ogródkiem, w którym rosną malwy. Ponadto Michał Słuszkiewicz był pierwszym rzemieślnikiem sanockim wybranym na stanowisko burmistrza Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka w latach 1920 – 1923 a jego syn Maksymilian godność tę pełnił w latach 1937 – 1939 i był ostatnim przedwojennym burmistrzem Sanoka. Zamordowany przez Niemców w Buchenwaldzie w styczniu 1940 r. W 1923 r., Michałowi Słuszkiewiczowi przypadnie zaszczyt powitania w Sanoku Premiera Rządu RP – Wincentego Witosa.

Emilia Słuszkiewicz urodziła się, jako szóste z kolei dziecko. Uczęszczała do 5-cio klasowej Szkoły Żeńskiej tzw. normalki, mieszczącej się w budynku naprzeciwko zamku. Na pierwszym piętrze znajdowały się cztery klasy, a na parterze jedna i kancelaria. Oprócz izb lekcyjnych nie było tam niczego więcej. O żadnych pomocach naukowych nikt nawet nie marzył. Klasa 6 i 7 powstały później.

W szkole tej uczyły się dzieci według obowiązującej instrukcji, oczywiście modlitwa i pieśni kościelne zajmowały poczesne miejsce. Z wielką czcią śpiewano: „Boże wspieraj nam cesarza i nasz kraj”, albo: „Habsburskiemu cześć domowi, sława jemu, chwała cześć”. W każdej klasie wisiał portret cesarza Franciszka Józefa I w stroju koronacyjnym. Jej nauczycielką, a zarazem kierowniczką szkoły była Teodozja Drewnińska, która wprowadziła do szkoły równość wszystkich dzieci. W jej szkole nie było dzieci lepiej lub gorzej urodzonych. Nie było różnicy w traktowaniu dzieci „pańskich” i pochodzących z „pospółstwa”. Dzieciak „upośledzony” urodzeniem i strojem odczuł sercem, że pani kierowniczka jednakowo traktuje wszystkie dzieci. Pojęcie niższości i wyższości społecznej burzyła nieustępliwie.

Pod koniec XIX wieku, Sanok miał tylko dwie szkoły tzw. normalki: żeńską i męską oraz świeżo powołane do życia w 1880 r. Państwowe Gimnazjum Męskie. Około 1900 r., wybudowano nowy okazały budynek dla szkoły żeńskiej przy ulicy A. Mickiewicza. Szkoła ta nosiła imię cesarza Franciszka Józefa I. Podobno sam cesarz z własnej skatki miał dać 1000 guldenów na jej budowę. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r., otrzymała imię królowej Jadwigi.

Dziewczęta, które kończyły 7-mą klasę w Sanoku, uczyły się tylko szycia i marzyły o dobrym zamążpójściu, bo nie było w Sanoku żadnego zakładu średniego, w którym mogłyby się dalej kształcić. Jeżeli któraś pragnęła kontynuować naukę, to musiała jechać do Przemyśla, gdzie mieściło się Seminarium Nauczycielskie, ale niewielu rodziców było na to stać.

Teodozja Drewnińska wpadła na pomysł i zorganizowała w Sanoku kursy dla dziewcząt z programem szkoły średniej, tak jak w seminariach nauczycielskich. Po ich ukończeniu dziewczęta mogły zdawać maturę państwową w Przemyślu. Wielka radość zapanowała wśród dziewcząt kończących VII klasę, ponieważ będą mogły kontynuować naukę.

Emilia Słuszkiewicz zapisała się na pierwszy kurs. Uczennice płaciły po 15 koron miesięcznie z czego

opłacano profesorów, którzy rekrutowali się z Gimnazjum Męskiego oraz wynajmowano lokal. Nauka odbywała się cztery razy w tygodniu w godzinach od 14-tej do 19-tej. Po ukończeniu czwartego kursu, uczennice na dwa ostatnie miesiące wyjeżdżały do Klasztoru Felicjanek w Przemyślu, aby zapoznać się z maturzystkami, które odbywały normalną naukę i uzupełnić ewentualne braki w materiale nauczania.



A teraz oddajmy głos Emilii Słuszkiewicz: (...) - Wreszcie nadchodzi dzień egzaminów. Przywodziła się odświętną suknię, białe skórzane rękawiczki, kapelusze z kwiatami, medalik z Matką Boską na szyję i wchodzi się do sali egzaminacyjnej. Komisja w komplecie – egzaminowane prywatystki z Sanoka odpowiadają bardzo szczegółowo i po pięciu godzinach osiąga ją dojrzałość. Do Sanoka wracają, jak ze zwycięskiego turnieju. Egzamin zdało sześć uczennic (...).

Był to rok 1907. Pierwszą posadę objęła w Szkole Ludowej w Bukowsku, ale już przed 1913 rokiem uczy w Szkole Żeńskiej w Sanoku, którą kieruje Teodozja Drewnińska, bożyszczce sanockich nauczycieli. Emilia Słuszkiewicz swoją pracę wychowawczą zaczęła w okresie, kiedy nad polską szkołą unosił się jeszcze

cesarsko – królewski duch Franciszka Józefa I. Nauka i kul tura polska traktowane były po macoszemu. Rząd austriacki nie dbał o polską szkołę, bowiem na rękę była mu ciemnota poddanego ludu. W czasach kiedy podręczniki szkolne przesyłane były Habsburgami, książka polska z biblioteki Towarzystwa Szkoły Ludowej (TSL) uczyła myśleć po polsku, ale biblioteki same się nie rodziły. Trzeba było zdobyć pieniądze, kupić książki i założyć bibliotekę TSL w każdej wsi. Taki zestaw biblioteczek liczył 30 do 50 książek, co pewien czas wymieniany na inny zestaw o innych tytułach. W ten sposób ówczesne pokolenie Polaków niosło kaganiec oświaty na polską wieś.

Rok szkolny 1914 dobiegał końca, młodzież zebrała szkołę na dwa miesiące wakacyjne, a grono nauczycielskie urządziło sobie wieczorynkę z tańcami i różnymi zabawami towarzyskimi, ale oddajmy ponownie głos naszej pamiętnikarce: (...) - *Nastrój miły i wesół, aż tu nagle ciszę nocy niedzielnej przerywa głos! Zamordowano arcyksięcia Ferdynanda, następcę tronu! W Sarajewie dokonano zbrodni! ... Wojna! W Sanoku moc wojska. Ile narodowości miała monarchia austro-węgierska tyle języków słyszano się wśród żołnierzy przechodzących i przejeżdżających przez Sanok (...).*

Stanisław Drzymała w swoim pamiętniku „Okupacja Sanoka” pisze: (...) - *Po kilku dniach zaległa ciśsza w mieście. Wymaszerowało wojsko, wyjechali urzędnicy i zamocniejsi sanoczanie (...).*

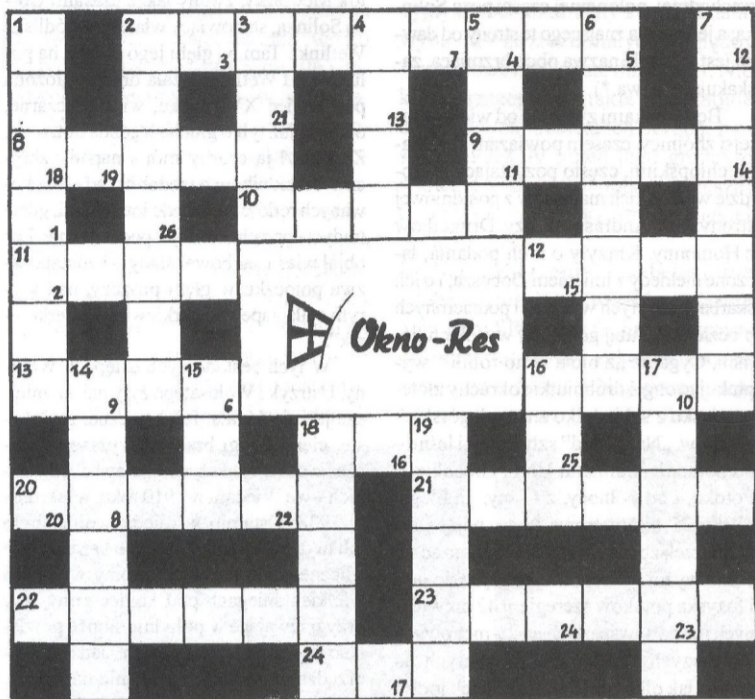
Michał Słuszkiewicz, jako asesor przejął od wyjeżdżającego dr Pawła Biedki obowiązki burmistrza miasta Sanoka. 26 września 1914 r., weszły po raz pierwszy do Sanoka wojska rosyjskie i natychmiast nakazały złożenie kontrybucji w wysokości 10 tysięcy koron oraz daninę w chlebie, mięsie, zbożu i paszy. Jako gwarant realizacji tych zobowiązań wzięli Michała Słuszkiewicza i kilku innych obywateli miasta Sanoka. Rosjanie opuścili Sanok 5 października 1914 r., by ponownie tu wrócić 10 listopada. Druga okupacja Sanoka przez wojska rosyjskie trwała do 11 maja 1915 r.

Przed ponownym wkroczeniem Rosjan rodzina Słuszkiewiczów ewakuuje się do Piszczan. Emilia wyjeżdża do Wiednia, bo tam organizowane są różnego rodzaju kursy dokształcające dla ewakuowanej młodzieży, np.: artystyczne, techniczne, samarytańskie, gospodarcze itp. Zapisła się do szkoły malarskiej, prowadzonej przez Profesora Streichera i w ciągu kilku miesięcy pilnie do niej uczęszczała i wiele się nauczyła z zakresu rysunku i malarstwa. Później wiedzę tę wykorzysta w pracy pedagogicznej.

Edward Zajac

Dokończenie za tydzień

KRZYŻÓWKA NR 50



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26

Poziomo: 2. Czci diabła, 8. Pojazd jednośladowy, 9. Beczka na piwo, 10. Krewny po mieczu, 11. Emil, franc. pisarz, 12. Gęsta mgła z dymów fabrycznych, 13. U boku Ewy, 16. Dzielnica Warszawy, 18. Żalobny kolor, 20. Z niego mąka na chleb, 21. Świta królewska, 22. Nić szewska, 23. Niedokrwistość, 24. Bojaźń, obawa.

Pionowo: 1. Gospoda, oberża, 2. Główne miasto Andaluzji, 3. Waga opakowania, 4. Jarzeniówka, 5. Śląska gra w karty, 6. Pierwiastek chemiczny o l.a.51, 7. Nieporządek, 14. Otwór w ścianie, 15. Francuski burmistrz, 16. Wyspa duńska, 17. Włochy dla Włocha, 18. Podkwa konie, 19. Ziomek, krajan.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od

daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań oczekują nagrody (nagrody pieniężne do odebrania w ciągu 10 dni): I – nagroda o wartości 25 zł (gotówka), II – 15 zł, III – wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset Video „Maskotka”, ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

Rozwiązanie krzyżówki nr 48:

**NOWE OKNA
NA TWOJĄ KIESZEŃ**

Nagrody wylosowali:

I – Marcin Wojtoń,

ul. Robotnicza 21/51

II – Anna Zielińska,

ul. Kochanowskiego 26/9

III – Dawid Kapcio,

ul. Chopina 4, 38-540 Zagórz

KONKURS dla Wytrwałych
TYGODNIK SANOCKI
KUPON NR 2

KONKURS DLA WYTRWAŁYCH

Drodzy Krzyżówkowicze!

Tylko w grudniu macie szansę na wygraną dodatkowej nagrody w wysokości 30 zł. Aby ubiegać się o nią, należy zebrać cztery kupony „DLA WYTRWAŁYCH” z kolejnych grudniowych numerów „TS” i przesłać je na adres redakcji do 3 stycznia 1998 r. (decyduje data stempla pocztowego). Zapraszamy do zabawy! Fundatorem tej specjalnej nagrody jest nasza redakcja.

Dzisiaj drukujemy drugi kupon.

FIRMA HANDLOWO-REKLAMOWA „DOSER”
38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8 (hala targowa – stoisko nr 22) tel. (0-13) 463-66-63 w. 373

oferuje:

- produkcję i emisję reklam dźwiękowych
- sprzedaż płyt CD i kaset magnetofonowych

ZAPRASZAMY!

Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

Wielka Świąteczna Promocja

Wszystkie nowości na kasetach VIDEO 2,90

ZAPRASZAMY W DNIACH 15.12 – 31.12.1997 r.

Wypożyczalnia Kaset Video

„APIS”

SANOK

ul. JAGIELLOŃSKA 10
ul. KOŚCIUSZKI 15

Restauracja „Zasanie” s.c.
Sanok, ul. Przemyska 14, tel. 4630791
Zaprasza na
BAL SYLWESTROWY
w dniu 31.12.97 r. od godz. 20.00
Koszt od pary: 200,00 zł
Gra zespół ATARAX.

Zarobki do 1.000 złotych miesięcznie
Wyrób drobnej galanterii ozdobnej. Przesyłamy wszystko z tym związane. Prześlij znaczki za 2,50 zł na odpowiedź: „VACEX”, skr. 410, KAS, 35-959 Rzeszów 2



KARO ŻALUZJE
PRODUKCJA W SANOKU
- poziome
- pionowe (VERTICALE)
ul. Kościuszki 31
tel. 463-20-66 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA

PROGRES-BUD SANOK
PODGÓRZE 25 (obok Szkoły Muzycznej)
POLECA SUCHY TYNKI „RIGIPS”
1,20 x 2,60 m
12,5 mm – 19,81 zł/szt.
9,5 mm – 18,50 zł/szt.
12,5 mm (wodoodporne) – 25,95 zł/szt.
Również polecamy styrosupremę



BANK ZACHODNI S.A.
JEDEN Z CZŁOWYCH BANKÓW W KRAJU

ZAPRASZA

Jeżeli chcesz zrobić swoim najbliższym lub sobie prezent pod choinkę BANK ZACHODNI S.A. pomoże zrealizować Twoje plany i udzieli w trybie promocyjnym następujących kredytów:

- kredyt gotówkowy na cele nieokreślone przy oprocentowaniu już od **23.76%**
- kredyt na zakup towarów w systemie ratalnym przy oprocentowaniu już od **23.88%**
- kredyt na zakup samochodu nowego lub używanego przy oprocentowaniu od **22.92%**
- kredyt budowlany (okres kredytowania do 12 lat) przy oprocentowaniu od **25.92%**
- kredyt dla prowadzących działalność gospodarczą przy oprocentowaniu od **26.52%**

Proponujemy również korzystne stawki procentowe i dogodne warunki rachunków oszczędnościowych:

- wkłady 1 miesięczne – **18.12%**
- 2 miesięczne – **18.36%**
- 3 miesięczne – **19.20%**
- 6 miesięczne – **19.80%**
- 12 miesięczne – **20.64%**
- 24 miesięczne – **21.00%**
- 36 miesięczne – **21.48%**

Masz do wyboru zróżnicowane oprocentowanie w zależności od stałej lub zmiennej stopy procentowej oraz różne okresy wypłaty odsetek, kapitalizacja odsetek następuje po upływie okresu umownego. Proponowane oprocentowania kredytów i lokat dotyczą skali roku.

UWAGA! indywidualne oprocentowanie lokaty może być przedmiotem negocjacji gdy jej wysokość przekracza 100 000 PLN.

Korzystne warunki prowadzenia rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych przy oprocentowaniu 13.02% w skali roku i kwartalnej kapitalizacji odsetek, dogodne warunki udzielenia kredytu w rachunku.

Zapraszamy serdecznie do naszej Filii „pod zegarem” – Rynek 16.
SPOTKASZ SIĘ Z MIŁĄ I SZYBKĄ OBSŁUGĄ

OBWIESZCZENIA O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Podaję do publicznej wiadomości, że w dniu 22.12.97 o godz. 10.00 w Biurze Komornika Sądu Rej., Sanok, ul. Kościuszki 5/8 odbędzie się w trybie ustalonym w art. 867 kpc pierwsza licytacja ruchomości należących do dłużnika: **MALCZAK JAN, 38-500 SANOK, SOBIESKIEGO 20/6** i składających się z:

Lp	Nazwa ruchomości	Ilość	Suma oszacowania	Suma wywołania
1.	niekompletne konstr. garaży blaszanych	3*)	1.000,00	750,00
2.	sam. PEUGEOT 305 KUS 8295 r.p. 1982	1	3.000,00	2.250,00
3.	spawarka wirowa „Bester”	1	2.000,00	1.500,00
4.	65 mb kątownika 40 mm	11*)	150,00	112,50
5.	wiertarka słupowa	1	500,00	375,00
6.	wiertarka stołowa	1	700,00	525,00

*) cena za sztukę

Warunkiem przystąpienia do licytacji jest wpłacenie wadium w wysokości 10% sumy oszacowania najpóźniej na godzinę przed licytacją. Zastrzega się prawo odwołania licytacji bez podania przyczyn.

Podaję do publicznej wiadomości, że w dniu 22.12.97 o godz. 10.00 w Biurze Komornika Sądu Rej., Sanok, ul. Kościuszki 5/8 odbędzie się w trybie ustalonym w art. 867 kpc pierwsza licytacja ruchomości należących do dłużnika: **PACH ALEKSANDER, 38-500 SANOK, STRÓŻE MAŁE 84** i składających się z:

Lp	Nazwa ruchomości	Ilość	Suma oszacowania	Suma wywołania
1.	Pilarka ramowa „Trak”	1	3.500,00	2.625,00

Warunkiem przystąpienia do licytacji jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny oszacowania najpóźniej na godzinę przed licytacją. Zastrzega się prawo odwołania licytacji bez podania przyczyn.

Komornik
Leszek Matuszewski

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ▲ Mieszkanie własnościowe 48 m² (II p.) ul. Kochanowskiego, tel. 463-10-35.
 - ▲ Mieszkanie 54,40 m² (II p.), ul. Langiewicza, tel. 463-23-79.
 - ▲ Działkę budowlaną 12 a na terenie Bykowiec, wiad. Bykowiec, ul. Przemyska 30/68 lub tel. 463-25-79.
 - ▲ Mieszkanie własnościowe 3-pokojowe, (parter), loggia przy ul. Jana Pawła II, tel. 463-72-43.
 - ▲ Mieszkanie 61 m², 3 pokoje + kuchnia na osiedlu Błonie, tel. 463-61-72.
 - ▲ Mieszkanie własnościowe 25 m² (IV p.+loggia), wiad. ul. Sadowa 18/14 (po 17.00).
 - ▲ Garaż, tel. 463-32-82.
 - ▲ Mieszkanie własnościowe 50,25 m², tel. grzech. 463-75-98.
 - ▲ Dom do wykończenia 1 km od Sanoka, tel. 463-33-99.
 - ▲ Pole 1,5 ha w Falejówce (na dogodnych warunkach), wiad. Sanok ul. Królowej Bony 1, W. Fedak.
 - ▲ Dom piętrowy murowany przy ul. Murarskiej 1 w Sanoku, tel. 463-64-63.
 - ▲ Mieszkanie 39 m² w centrum Sanoka (Rynek), tel. (017) 62-69-73 (po 16.00).
 - ▲ Mieszkanie 66 m² nowe w Sanoku, tel. 463-63-42.
 - ▲ Mieszkanie 23,70m² Sanok ul. Wolna 46/54, cena 22 tys. zł, tel. 463-56-42.
 - ▲ Działkę budowlaną w Zahutyńiu 62 a (możliwość podziału) także pod działalność, tel. 463-61-86.
 - ▲ Pilnie mieszkanie M-4 62,5 m² 3 pokoje (IV p.) z telefonem, ul. Rzemieślnicza, tel. 463-09-86.
 - ▲ Mieszkanie M-3 50 m² (III p.) 2 pokoje, kuchnia, łazienka, WC, nowe budownictwo os. Robotnicza, tel. 463-59-92.
- Kupię**
- ▲ Działkę budowlaną na terenie Sanoka, tel. 463-52-95.

Posiadam do wynajęcia

- ▲ Mieszkanie 60 m², 3 pokoje, kuchnia, tel. 463-06-67.
- ▲ Garaż przy ul. Lipińskiego (naprzeciw Rejonu Energetycznego), tel. 463-12-41.
- ▲ Dom jednorodzinny o powierzchni 90 m², Sanok, ul. Norwida 11a (obok stacji Fux).

Poszukuję do wynajęcia

- ▲ Mieszkania, tel. 465-04-12 (od 7.00-15.00).
- ▲ Małżeństwo poszukuje mieszkania na terenie Sanoka 50-60 m² (najlepiej z wyposażeniem), tel. 463-61-86 (od 8.00-15.30).

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ▲ Volkswagena golfa (1990), wspomaganie kierownicy, szyberdach, alufelgi, poj. 1600, cena około 16.000 zł, wiad. ul. Traugutta 17a/76 Sanok.
- ▲ Audi 100, 2000 diesel cygaro (1983), wspomaganie kierownicy, szyberdach, hak, tel. 463-63-86.
- ▲ Forda sierre combi (1991), poj. 2.0L, tel. (090) 68-21-87 lub 463-41-84.
- ▲ Pilnie poloneza 1500 (1982), cena 1.600 zł, tel. 463-21-40.
- ▲ VW golfa III 1,6 benz. katalizator (1992), 5 drzwiowy, stan bardzo dobry, wiad. Marek Palys Grabownica 217.
- ▲ Żuka A11, tel. 463-70-44 (po 15.00).
- ▲ Tanio fiata „fiarino” (1984), ciężarowo-osobowy i mercedesa 280S, tel. 463-28-14.
- ▲ 4 szt. opon zimowych 185x13 „Frigo” – (polonez) wraz z felgami, tel. 463-22-08.
- ▲ Silnik skody S100 po remoncie, przeb. 40 tys. km, wiad. Bykowiec, ul. Tamowieckiej 7/3 (dawny PGR).
- ▲ Stara 28, stan b. dobry, wiad. Sanok ul. Krasieńskiego 21/23, tel. 463-21-35 lub (090) 69-02-41.
- ▲ Stara 29 izoterma, stara 28 skrzynia, wiad. Brewka Jan, Bykowiec – dawny PGR (wieczorem).
- ▲ Mitsubishi L-300 dostawczy (1983), 1,6 benzyna-gaz lub zamienię na osobowy, tel. 463-35-38 (wieczorem).

▲ Mazdę 626 1,8 16V (1992/96), bordo metalik + instalacja gazowa, elektryczne szyby, lusterka, tel. Ustrzyki Dolne 461-16-35.

▲ Fiata 125 p (1987), cena do uzgodnienia, tel. 463-32-75.

▲ Ładę samarę (1992), poj. 1500, kolor wiśni, wiad. Sanok ul. Heweliusza 1/108.

▲ Fiata 126 p (1989), cena 4.500 zł, tel. 462-51-11 w. 75.

▲ Poloneza 1,5 SLE (1988), przeb. 85 tys. km, garażowany, pierwszy właściciel, tel. 463-19-41.

▲ Fiata 126 p (1985), cena 1.750 zł, wiad. Wujskie 70, tel. 463-02-05.

▲ Zastawę 1100 (1979) w dobrym stanie, tel. 463-45-26.

▲ Peugeot 106 1.0, srebrny metalik, przeb. 30 tys. km, tel. 463-65-49.

▲ Chryslera voyagera (1993), poj. 2.5 + instalacja gazowa, 7-osobowy lub 865 kg, b. tania eksploatacja, przeb. 105 tys. km, tel. 432-54-46.

▲ Tawrię (1993), biała, garażowana, stan b. dobry, cena do uzgodnienia, pierwszy właściciel, tel. 463-57-99.

▲ Ciągnik T-25 (1994), tania-pilnie, wiad. Andrzej Wójcik, Krzywe 52.

Posiadam do wynajęcia

▲ Mercedes busa 310 D, 1500 kg, hak, tel. 463-40-07.

▲ Przyczepę lawetę: lekką, oryginalną, tel. 463-02-05.

RÓŻNE

Sprzedam

▲ Wieżę – magnet. Technics 2-kasetowy, wzmacniacz + tuner Dora + kpl. głośników, tel. 463-60-97.

▲ VW busa (1980), tanio zamrażarkę Mors-221, tanio pianino używane, tel. 463-18-41.

▲ Yashicę Fx3S 2000 z wyposażeniem – tanio, tel. 463-71-63 (wieczorem).

▲ Tanio – rower górski Trek 800 z wyposażeniem, stan idealny, tel. 463-58-36.

▲ Trak taśmowy jednopółowy z automatycznym podnośnikiem, tel. 463-01-68.

▲ Telewizor Philips 24 cale, tel. 463-56-71.

▲ Okno 900x1200 i drzwi balkonowe 2260x900 (aluminiowo-plastikowe), tel. 462-53-11 w. 206.

▲ Kamerę JVC VHSC + 2 baterie, tel. 462-53-11 w. 206.

▲ Kożuch damski długi, tel. 463-58-31 (po 20.00).

▲ 32 m² parkietu jesionowego, cena do uzgodnienia, wiad. Sanok, ul. J. Brzechwy 19.

▲ Akordeon Weltmaister 96 basów, tel. 463-42-73.

▲ Pralkę automatyczną polar – tanio, tel. 463-30-08 (po 16.00).

Kupię

▲ Gitarę akustyczną dobrej klasy, tel. 463-41-35.

PRACA

Zatrudnię

▲ Poszukuję opiekunki do dziecka (5 mies.), wiad. ul. Cegielniana 62/5 (po 16.00).

▲ Akwizytora – dobre wynagrodzenie, tel. 463-38-99 (prosić z p. Magdą).

▲ Nauczyciela języka angielskiego – Szkoła Języka Angielskiego „Project” English School, ul. Kościuszki 31, II p., tel. 463-51-60 w. 34.

▲ Pilnie potrzebna opiekunka do 2 dzieci, wiad. Sanok ul. Sienkiewicza 19 (po 18.00).

Poszukuję pracy

▲ Posiadam prawo jazdy kat. ABC – podejmę każdą pracę, tel. 463-30-52.

▲ Chętnie zaopiekuję się dzieckiem od miesiąca stycznia 1998, możliwość zabierania dziecka do swego mieszkania, tel. 463-27-01 (dzwonić do późnych godzin wieczornych).

▲ Elektrotechnika – korepetycje, tel. 463-76-47 (po 18.00).

PRZYPOMNIENIE

Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy
DO PONIEDZIAŁKU



HURTOWNIA KAMELEON

Składa życzenia wszystkim swoim klientom
Wesołych Świąt
i Szczęśliwego Nowego Roku!

HURTOWNIA KAMELEON

to dystrybutor farb takich firm jak
Polifarb Wrocław, Dębica, Cieszyn, Pilawa
oraz Chemal Dębica.

Oprócz tego oferujemy Państwu pasty SIDOLUX
i artykuły gospodarstwa domowego.

HURTOWNIA KAMELEON – SANOK
ul. Stapińskiego 2
tel. 46 313 10 wew. 15

Zapewniamy upusty i ceny fabryczne!

OGŁOSZENIE

W związku z okresem świątecznym przypadającym na dni wywozu nieczystości stałych objętych opłatą ryczałtową, wywóz nieczystości będzie się odbywał wg następującego harmonogramu w dniu

- 20.12.1997 r. (Sobota) – dzielnica Dąbrówka (od ulicy Konopnickiej i ul. Dąbrowieckiej do rzeki Sanoczek)
 - 22.12.1997 r. (Poniedziałek) – dzielnica Zatorze, Szklana Góra, Posada (od ul. Płowieckiej wzdłuż torów kolejowych i ul. Lipińskiego do ul. Łany)
 - 23.12.1997 r. (Wtorek) – dzielnica Błonie, Olchowce, Biała Góra
 - 24.12.1997 r. (Środa) – dzielnica Wójtostwo, Kiczury (od ul. Mickiewicza poprzez ul. Białogórską, Jana Pawła II, Kiczury, do ul. Rymanowskiej)
 - 27.12.1997 r. (Sobota) – dzielnica Śródmieście (Centrum i wokół miasta ulicami Rymanowską, Słowackiego, Daszyńskiego, Podgórze, Staszica).
- Prosimy o nie zastawianie kontenerów pojazdami samochodowymi na osiedlach mieszkaniowych.

Zarząd Miasta Sanoka ogłasza

Publiczny Przetarg Ustny na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych, stanowiących mienie komunalne Gminy Miasta Sanoka. Przetarg odbędzie się w dniu **29 grudnia 1997 r.** w budynku Urzędu Miasta Sanoka, w sali herbowej (I piętro) o **godz. 10.00.**

1. Sprzedaż działki nr 789/3 o pow. 4022 m², obj. Księgą Wieczystą nr 55989, położonej w Sanoku obr. Dąbrówka w rejonie ul. Suchej, przeznaczonej pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne i zagrodowe.
Cena wywoławcza 29.960,00 zł.

2. Sprzedaż działek: nr 13/2 o pow. 649 m² oraz nr 13/37 o pow. 264 m² (do nabycia łączna powierzchnia 913 m²), objętych Księgą Wieczystą nr 43012, położonych w Sanoku obr. Dąbrówka przy ul. Stankiewicza, przeznaczonych pod rzemiosło uciążliwe.
Cena wywoławcza 7.477,00 zł.

3. Sprzedaż n/w działek objętych Księgą Wieczystą nr 52964 położonych w Sanoku obr. Dąbrówka, przy ul. Iwazkiewicza, przeznaczonych pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne, są to:

- dz. nr 1022/3 o pow. 973 m² – cena wywoławcza 19.007,00 zł.
- dz. nr 1022/4 o pow. 1000 m² – cena wywoławcza 19.473,00 zł.
- dz. nr 1022/5 o pow. 998 m² – cena wywoławcza 19.438,00 zł.
- dz. nr 1022/6 o pow. 997 m² – cena wywoławcza 19.421,00 zł.
- dz. nr 1022/7 o pow. 999 m² – cena wywoławcza 19.466,00 zł.
- dz. nr 1022/8 o pow. 1024 m² – cena wywoławcza 19.884,00 zł.
- dz. nr 1022/9 o pow. 913 m² – cena wywoławcza 18.071,00 zł.
- dz. nr 1022/10 o pow. 834 m² – cena wywoławcza 16.630,00 zł.
- dz. nr 1022/11 o pow. 848 m² – cena wywoławcza 16.882,00 zł.
- dz. nr 1022/12 o pow. 823 m² – cena wywoławcza 16.469,00 zł.
- dz. nr 1022/13 o pow. 801 m² – cena wywoławcza 16.060,00 zł.
- dz. nr 1022/14 o pow. 970 m² – cena wywoławcza 19.072,00 zł.
- dz. nr 1022/16 o pow. 1153 m² – cena wywoławcza 22.188,00 zł.
- dz. nr 1022/17 o pow. 836 m² – cena wywoławcza 16.694,00 zł.
- dz. nr 1022/18 o pow. 806 m² – cena wywoławcza 16.060,00 zł.

Wadium wymienione w punkcie 1 i 2 oraz wadium w wysokości **1.200,00 złotych**, na każdą wybraną z punktu 3 działkę, należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta, pokój nr 30, w terminie do dnia **29.12.1997 r. do godz. 9-tej.**

W przetargu mogą brać udział osoby prawne oraz osoby fizyczne, które w wyznaczonym terminie wpłacą wadium. Cenę nabycia prawa własności, równą cenie osiągniętej w przetargu, wpłaca się na konto Urzędu Miasta najpóźniej w dniu zawarcia umowy. Wadium wpłacone przez Uczestnika, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia.

Wadium nie podlega zwrotowi, w przypadku uchylania się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy notarialnej. Sprzedający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Koszty umowy notarialnej i innych opłat ponosi kupujący.

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg nieograniczony, ofertowy
na wybór administratora parkingów płatnych przy ul. Rynek
i Plac Św. Michała w Sanoku.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne do składania pisemnych ofert, które powinny zawierać:

1. wysokość kwoty płatnej miesięcznie na konto Urzędu Miasta,
2. charakterystykę oferenta,
3. oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje je bez zastrzeżeń oraz o przyjęciu działalności w przypadku wygrania przetargu w formie i na warunkach określonych umową.

Administrator zobowiązany jest do:

1. utrzymania czystości – codziennego sprzątnięcia,
2. odśnieżania i posypywania piaskiem w okresie zimowym,
3. wydawania czytelnych pokwitowań za pobór opłaty zgodnie z aktualną Uchwałą Zarządu Miasta

Po materiały pomocnicze do przetargu (regulamin przetargu) oraz dodatkowe informacje należy zgłaszać się do Urzędu Miasta w Sanoku pok. nr 6 w godz. pracy Urzędu. Pracownikiem upoważnionym do kontaktu z oferentami jest Pan Adam Cwiakała – pok. nr 6 tel. 463-28-32.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w pokoju nr 2 Urzędu Miejskiego w Sanoku w terminie do dnia **23 grudnia 1997 r. do godz. 9.00.** Na kopercie tej nie może być oznaczony nadawca.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego, pokój nr 64 w dniu **29 grudnia 1997 r. o godz. 10.00.** Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązujących preferencji krajowych.

FOTO-STUDIO-KOLOR

ZAKŁAD - SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97

Marek Zakrzewski

ZAPRASZA I POLECA:

- CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
- APARATY NA RATY
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA

Uwaga! Oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe
Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie



Piątek 12 grudnia	
17.30	Program lokalny (powtórka z 10.12)
18.00	Na organach kościoła w Św. Lipce
18.30	Mały festiwal filmów animowanych – bajki
19.00	Tajemniczy Wszechświat Arthura C. Clarka – program dokument.
19.25	Czytając – program publicystyczny
19.45	Teletekst lokalny
21.03	Ring z ... – Michał Bajor
21.40	Teletekst lokalny
22.00	Potwór na zamku – horror
Sobota 13 grudnia	
18.00	Miś Uszatek – bajka
18.25	Raport medyczny – program edukacyjny
18.50	Zagadki przyszłości – program popularno-naukowy prod. USA
19.15	Historia pewnego małżeństwa – film obyczajowy prod. USA
20.15	Teletekst lokalny
21.03	Amerykańscy gladiatorzy – turniej sportowy prod. USA
22.00	Diabeł – film prod. polskiej
Niedziela 14 grudnia	
17.30	Program lokalny
18.00	Pomysłowy Dobromir – bajka
18.30	Jazz Fair bez granic – program muzyczny
19.00	...jeden z nas... – program dokumentalny
19.20	Niebezpieczne kobiety odc. 33 – dramat prod. australijskiej
20.05	Program lokalny (powtórka)
21.03	Wielki bieg – dramat
Poniedziałek 15 grudnia	
17.30	Program lokalny (powtórka z 14.12)
18.00	Mały festiwal filmów animowanych – bajki
18.25	Tajemniczy Wszechświat Arthura C. Clarka – program dokument.
18.50	EXODUS – program dokumentalny
19.10	40-latek odc. 5 – komedia prod. polskiej
20.00	Teletekst lokalny
21.03	Nowa fala 74,5 MHz odc. 11
Wtorek 16 grudnia	
18.00	Miś Uszatek – bajka
18.25	Raport medyczny – program edukacyjny
18.50	Popiół i diament – dramat prod. polskiej
20.25	Teletekst lokalny
21.03	Bellamy odc. 2 – film prod. australijskiej
Środa 17 grudnia	
17.30	Program lokalny
18.00	Pomysłowy Dobromir – bajka
18.30	Tajemniczy Wszechświat Arthura C. Clarka – program dokument.
18.55	Ideę do słońca – program dokumentalny
19.10	Teletekst lokalny
20.00	Program lokalny (powtórka)
20.30	Teletekst lokalny
21.03	Królowa Bona odc. 4 – film historyczny prod. polskiej
Czwartek 18 grudnia	
18.00	Mały festiwal filmów animowanych – bajki
18.25	Zagadki przyszłości – program popularno-naukowy prod. USA
18.50	Dekalog III – film prod. polskiej
19.45	Teletekst lokalny
21.03	Nowa fala 74,5 MHz odc. 12

Program może ulec zmianie

MARLEY® STANLEY® DECORA®

DRZWI HARMONIKOWE | SYSTEMY SZAF WNEKOWYCH | KASETONY SUFITOWE

SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ
SANOK, ul. Jagiellońska 7, tel. 463-21-06

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)
tel. 463-06-03
zaprasza codziennie w godz. 12.00 - 18.00

DRZWI OCIEPLANE – FILUNKOWE
oraz zwykłe na każdy wymiar faktury VAT – zamówienia na rok 1998
NADOLANY 80
tel. 4625111 w. 161
4632233 (wieczorem)

Agencja Informatyki **3A**
informuje o rozpoczęciu świadczenia usług KOMISU nowego i używanego sprzętu komputerowego oraz biurowego
Chętnych do sprzedaży i kupna zapraszamy
Sanok, ul. Zamkowa 3a, tel. 463-67-88

U.S.G.
ginekolog.-położ.
środa od 16.00
Zagórz, ul. Piłsudskiego 8
(dawny U.S.C.)

PIZZERIA - RESTAURACJA **BUSTAR**
38-500 SANOK, ul. MICKIEWICZA 3
POLECA PIZZĘ I DANIA OBIADOWE
tel (013) 463-35-42
DOWÓZ GRATIS (w godz. 13.00-20.00)
Realizujemy zamówienia powyżej 15,00 zł

Koszykówka

Krakusy po swojemu

Nie udało się kadetom Dapperu wziąć rewanżu na krakowskim Hutniku za wyjazdową porażkę sprzed kilku tygodni. Także i tym razem rywale okazali się lepsi. Szczególnie w I połowie. Konkretniej – w jej drugiej części.

Do dziesiątej minuty obie drużyny utrzymywały bezpośredni dystans, ale potem krakowianie bezlitośnie wykorzystali mnożące się w szeregach Dapperu straty piłki w ataku i błędy w obronie, pierwszą połowę kończąc 24-punktowym prowadzeniem. Po przerwie nasi koszykarze zagrali bardziej ambitnie i przysłowiową harówką na każdym metrze parkietu minimalnie wygrali tę część meczu. Hutnik jednak przez cały czas kontrolował przebieg gry – zwycięstwo rywali ani przez chwilę nie było zagrożone. W Dapperze znów najlepiej wypadł Piotr Przybycień, konsekwencją imponował też Paweł Kopij.

DAPPER – HUTNIK 79-101 (36-60). Dapper: Przybycień 27, Kopij 21, Szala 14, Stabryła 8, Baranowski 5, Kluska 4.

(blaz)

SPORT SZKOLNY

Futbolowe halowanie

W Zespole Szkół Technicznych rozegrano zawody miejskie w piłce nożnej halowej szkół ponadpodstawowych. Do szczybla rejonowego awansowali futboliści z Zespołu Szkół Mechanicznych, Budowlanych oraz II Liceum Ogólnokształcącego.

Grupa I: ZSM – ILO 3-1, ZSE – ILO 3-1, ZSM – ZSE 4-1.

Grupa II: ZST – ILO 2-2, ZSZ – ZSB 2-1, ZST – ZSZ 2-2, ZSB – ILO 5-1, ILO – ZSZ 4-1, ZSB – ZST 3-1.

Do zmagania rejonowych bezpośrednio zakwalifikowali się zwycięzcy grup – „mechanik” i „budowlanka”. W barażowym spotkaniu o premiowane awansem 3. miejsce, II „ogólniak” po dogrywce wygrał 3-2 z „ekonomikiem”.

* * *

Zawody halowe rozegrali również szóstoklasiści. W „Turnieju Barbórkowym” rywalizowały wszystkie nasze podstawówki oprócz „siódemki” oraz młodszy o rok chłopcy z rzeszowskiej SP23. I to właśnie przyjeźdźni okazali się najlepsi, w finale pokonując „ósemkę”, mimo wcześniejszej porażki podczas gier grupowych.

Grupa A: (1,3,6,9) SP3 – SP6 0-0, SP1 – SP9 3-0, SP9 – SP3 1-0, SP1 – SP6 2-0, SP1 – SP3 1-0, SP6 – SP9 0-0.
Grupa B: (2,4,8,23) SP8 – SP2 2-1, SP23 Rzeszów – SP4 2-0, SP8 – SP23 Rzeszów 2-0, SP2 – SP4 2-2, SP8 – SP4 2-0, SP23 Rzeszów – SP2 2-0.

W półfinale SP23 Rzeszów wygrała z SP1 2-0, a SP8 z SP9 3-0. Mecz o 3. miejsce na swoją korzyść rozstrzygnęła „dziewiątka”, 2-0 zwyciężając „jedynekę”. W spotkaniu finałowym rzeszowianie okazali się minimalnie lepsi od chłopców z „ósemki”, pokonując ich 1-0.

Turniej zorganizował (i nagrody przygotował) nauczyciel WF z SP9, piłkarz sanockiej Stali Roman Lechoszewski.

(bb)

Karate

Srebro z Chelma

Srebrny medal VIII Mistrzostw Polski Juniorów w Karate Kyokushin przywiózł z Chelma 18-letni Artur Szychowski. Nasz młody karateka przegrał dopiero w finale kategorii do 65 kg. I to po dogrywce, a sędziowie wcale nie byli jednomyślni w swym werdykcie. Drużynowo sanocki klub zajął 4. miejsce.

Pierwsze trzy pojedynki Szychowski wygrał dość łatwo, Konrada Burzyńskiego z Tarnowskich Gór, Marcina Marcinkowskiego z Gdyni i Tomasza Pióro z Tomaszowa Mazowieckiego pokonując przez wskazanie po 4:0. Potem przyszło mu zmierzyć się z Michałem Ozimkiewiczem z Torunia i zwyciężył przez wazari. W finale przeciwnikiem sanoczanina był Karol Buksztynowicz z Gorzowa Wielkopolskiego. Regulaminowe trzy minuty walki były tak zacięte, że sędziowie zarządziли 120 sekund dogrywki. Wprawdzie jeden z nich optował za wygraną Artura, ale trzech pozostałych było innego zdania.

Drugim reprezentantem sanockiego klubu był 19-latek Marcin Cygan (waga do 75 kg). Podobnie jak Szychowski pierwsze walki jednogłośnie rozstrzygnął na swoją korzyść – najpierw odprawił Marcina Synowca z Częstochowy, potem Mariusza Bodziocha z Krosna. Niestety, w boju o wejście do półfinału Marcin uznać musiał wyższość Adama Noconia z Gliwic. Na 20 sekund przed końcem bardzo wyrównanego pojedynku rywal wyprowadził czysty atak, który sędziowie „wycenili” na wazari.

Obaj nasi zawodnicy zaprezentowali się z bardzo dobrej strony, mimo że byli to ich pierwsze mistrzostwa. Walczyli bardzo ofensywnie, prezentując dużą odporność psychiczną i z pewnością sanockie karate będzie miało z nich wiele pożytku.

(bart)

Wędkarstwo

Zimowa zmiana lidera

Zaledwie 4 lipienie złowiono podczas ostatnich w tym roku zawodów Grand Prix muszkarzy. Wprawdzie Lesław Serwański z sanockiego koła nr 1 wyjął najkrótszą z tych ryb, ale dało mu to dobre 4. miejsce. Prowadzenie w klasyfikacji łącznej stracił natomiast inny wędkarz z „jedynek” Grzegorz Szmiłyk.

Na Sanie w Postolowie rywalizowało 19 wędkarzy. Już trzeci raz w tym sezonie wygrał Piotr Konieczny z Rymanowa – jego lipień mierzył 33 centymetry. Kolejne miejsca zajęli Aleksander Grądzowski z Leska i Andrzej Hydzyk z Zagórza. Oprócz Serwańskiego i Szmiłyka z naszego koła byli jeszcze Janusz Benedyk, Adam Skrechota i Zenon Lorenc. Ryby brały jedynie na nimfy i to bardzo słabo.

Teraz muszkarzy czeka trzymiesięczna przerwa. Przez ten czas liderem pozostanie Konieczny, mając jednak tylko punkt przewagi nad Szmiłykiem. Na miejscu trzecim plasuje się Jacek Krawczyk z Zagórza.

(bart)

Hokej

Nasi w kadrze

Trenerzy reprezentacji powołali kadrę, która w grudniu spotka się na pięciodniowej konsultacji w Oświęcimiu, a 20 i 21 grudnia rozegrają mecze z przygotowującą się do mistrzostw świata grupy B reprezentacją do lat 20.

Wśród 30 powołanych zawodników, znalazło się 6 hokeistów STS-u. Są to: Tomasz Wawrzkiwicz, Marcin Cwikła, Tomasz Demkowicz, Tomasz Rysz, Dariusz Zabawa i Krzysztof Secemski.

(sec)

P.P.H.U. „LOWO” SANOK
ul. STASZICA 18 TEL. 463-71-72
TEL./FAX 463-13-26

oferuje w cenach producenta

- * Blachy dachówkowe i trapezowe RAUTARUUKKI PL.
- * Okna i drzwi PCV - KBE, Panorama, okucia Siegenia
- * Okna dachowe - FAKRO
- * Okna drewniane - Urzędowski, Kobiór
- * Stolarka aluminiowa - drzwi, witryny okna, fasady itd.
- * Drzwi wewnętrzne - Polskone Lublin, Stolbud Warszawa
- * folie dachowe, rynny PCV, parapety zewnętrzne i wewn. drzwi garażowe i bramy NORMSTAHL

TOWAR DOSTARCZAMY BEZPŁATNIE WŁASNYM TRANSPORTEM!
RABATY DLA FIRM! MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA!

NIEMOŻLIWE?!
PROMOCJA OKIEN MAHONIOWYCH DO 31.12.97

reklama
w „TS”
☎ 463-25-79

CISAN
PŁYTY MEBLOWE

- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- sklejka
- pilśniowe, lakierowane
- panele podłogowe
- drzwiczki do mebli kuchennych MDF
- kasetony sufitowe

SANOK, ul. 11 Armii WP 40
(baza SPB)
TEL. (0-13) 463-29-91

czynny 8.00 - 16.00
soboty 9.00 - 13.00

Złoto i srebro dla Sanoka!

To dla mnie szok – wyznała po mistrzostwach szczęśliwa wicemistrzyni Polski Agnieszka Szalkiewicz. – Jeszcze w ubiegłym roku w tej samej konkurencji byłam ostatnia, a teraz srebrny medal – dodała. Rzeczywiście, o ile po złotej medalistce, Katarzynie Wójcickiej wszyscy spodziewali się dobrego występu – choć na najwyższe laury raczej nie liczone – to postawa Agnieszki zaskoczyła wszystkich. Dzięki temu panczenistki Górnika odniosły sukces, który zapisze się w historii klubu złotymi zgłoskami.

W pierwszym wyścigu na 500 metrów Szalkiewicz jechała wraz z Urszulą Kurbat z SNPTT SMS Zakopane. Układ ten był jak najbardziej korzystny, wszak rywalka to wymagająca, czego potwierdzeniem 3. lokata, na której ukończyła rywalizację. Jak ważną rzeczą jest mocny przeciwnik w biegu przekonał się niejedyn panczenista. Mobilizację, niezbędną do osiągnięcia dobrego czasu najlepiej złapać, widząc kątem oka konkurentkę. Obie zawodniczki jechały znakomicie, szybciej jednak sanocznica, która linię mety przekroczyła z czasem 44,34 sek. Zakopianka miała rezultat słabszy o 30 setnych sekundy, co dało jej wówczas 2. lokatę. Straciła ją wszakże szybko. W kolejnej parze rywalizowały Wójcicka i Joanna Gąsienica z SNPTT. Jak się później okazało, obydwie łyżwiarki zajęły w klasyfikacji generalnej odpowiednio 1. i 4. miejsce. Na 500 metrów Kaśka zwyciężyła, uzyskując wynik 44,29, co dało jej niewielką przewagę nad koleżanką z Górnika.

Wójcicka oraz Gąsienica jechały również w kolejnej konkurencji, jaką był wyścig na 1000 metrów. Tutaj przewaga sanocznicy była już wyraźna. Uzyskawszy czas 1.29,49 wygrała kilometrowy dystans, zostawiając za plecami Szalkiewicz, która legitymowała się wynikiem 1.31.84. Tak więc po dwóch dniach reprezentantki Górnika zajmowały dwa pierwsze miejsca i celem na dzień następny było utrzymanie tych pozycji. Podopieczne Wiesława Ucznia plan zrealizowały w stu procentach, osiągając tym samym postawiony przed sobą cel. W rywalizacji na 500 metrów doszło do pojedynku na „szczyt”. Dwie sanocznice jechały niemal równo, czego dowodem są uzyskane przez nie wyniki. Ponownie wygrała Katarzyna z przewagą zaledwie 2 setnych sekundy. – *Jak się nie wywróca, to będą dwa medale – słychać było głosy przed ostatnią konkurencją. Na szczęście obawy były niepotrzebne. Wójcicka*

pojechała wspaniale, po raz czwarty zostawiając za plecami rywalki, natomiast Szalkiewicz, mimo słabszego występu (wynik 1.34,14, dał jej dopiero ósmą lokatę w tej konkurencji) utrzymała 2. miejsce, zdobywając srebrny medal. Do sanoczanek na podium dołączyła Urszula Kurbat.

– *Nie spodziewaliśmy się takiego sukcesu – powiedziała nam mistrzyni Polski, Katarzyna Wójcicka. – Na pewno pomogła nam znajomość toru. W sobotę jechało się lepiej niż w niedzielę, ale jakoś się powiodło. Przed rokiem na mistrzostwach Polski w wieloboju sprinterskim byłam w Tomaszowie Mazowieckim trzecia. Srebro natomiast zdobyłam w wieloboju długodystansowym w Sanoku. Również miałam kilka sukcesów w kategoriach młodzieżowych. Wśród młodzieżek w ubiegłych dwóch sezonach zdobyłam siedem złotych medali, dwa srebrne i jeden brązowy podczas mistrzostw Polski. Ten sukces jest jak na razie naj-*



– *mość toru. W sobotę jechało się lepiej niż w niedzielę, ale jakoś się powiodło. Przed rokiem na mistrzostwach Polski w wieloboju sprinterskim byłam w Tomaszowie Mazowieckim trzecia. Srebro natomiast zdobyłam w wieloboju długodystansowym w Sanoku. Również miałam kilka sukcesów w kategoriach młodzieżowych. Wśród młodzieżek w ubiegłych dwóch sezonach zdobyłam siedem złotych medali, dwa srebrne i jeden brązowy podczas mistrzostw Polski. Ten sukces jest jak na razie naj-*

– *większy – podsumowała Katarzyna. Dodajmy jeszcze, że Kasia uczy się w trzeciej klasie I LO w Sanoku i kariera stoi przed nią otworem.*

– *Srebrny medal to dla mnie nagroda za wszystkie wyrzeczenia, które są potrzebne, aby uprawiać tę dyscyplinę sportu. Dotąd zdobywałam srebrne i brązowe medale jako juniorka – stwierdziła Agnieszka Szalkiewicz, studentka II roku AWF w Krakowie. Z uwagi na brak toru łyżwiarskiego w tym mieście, ma indywidualny tok studiów, dzięki czemu godzi naukę i sport.*

Zadowolony z występu swoich podopiecznych trener Wiesław Uczeń powiedział: – *Agnieszka trenuję od początku, czyli około 10 lat, natomiast Kaśkę od sierpnia tego roku. Kasia przed zawodami była brana pod uwagę, jako jedna z faworytek mistrzostw. Teraz mogę powiedzieć, że wierzyłem, iż zajmie pierwsze miejsce. Jeśli chodzi o występ Agnieszki, to jestem mile zaskoczony. Po cichu liczyłem na czwarte, piąte miejsce. Okazało się, że zdobyła srebrny medal, więc cieszę się jeszcze bardziej. Pozytywnie oceniam występ obu dziewczyn. Jedynie mogłem mieć uwagi do techniki jazdy.*

Trzecia przedstawicielka Górnika, Magdalena Tchórzewska uplasowała się ostatecznie na 10. miejscu.

Wśród mężczyzn rywalizacja przebiegała pod dyktando dwóch panczenistów, którzy reprezentować będą nasz kraj podczas igrzysk w Nagano. Złoto zdobył Paweł Abratkiewicz z Pilicy Tomaszów, wyprzedzając Tomasza Świstę z Podhala Nowy Targ. Tuż za nimi uplasował się Jacek Napora z Cuprum Lubin. Witold Mazur (Zryw Sanok) zakończył mistrzostwa na 6. pozycji. – *Nie jestem z tego występu zadowolony – powiedział po zakończeniu zmagania. – Wypadłem zdecydowanie poniżej moich oczekiwań i możliwości. W ogóle nie jestem na razie w najwyższej formie. Dopiero od 10 dni jeżdżę na nowym sprzęcie, co też mogło mieć wpływ na wynik osiągnięty przeze mnie w tych mistrzostwach. Muszę mieć około miesiąca na objechanie nowych łyżew. Niektórym przychodzi to szybciej, a niektórym wolniej. Mogłem powalczyć o brązowy medal, ale słabiej pojechałem na 500 metrów i nie mogłem już zrealizować tego celu. Ogólnie jednak jest się z czego cieszyć. Dziewczynny zdobyły złoto i srebro, co jest wielkim sukcesem. Zawodnik Górnika Sanok, Grzegorz Kudła zajął 16. miejsce.*

Po mistrzostwach swoją opinię na temat rywalizacji wyraził szef wyszkolenia PZŁS, Leszek Ulasiewicz: – *Pod nieobecność Agnieszki Magiery dużą niespodzianką zrobiły sanocznice. Zwłaszcza Agnieszka Szalkiewicz poczyniła bardzo wyraźne postępy. Wśród mężczyzn ton nadawali Abratkiewicz i Świst.*

Sebastian Czech

Miniony sezon był bardzo udany dla naszych sztangistów. Trzecioliigowe zmagania Sanocznica zakończyła na 3. miejscu, w każdym kolejnym rzucie ligi uzyskując wynik lepszy o 100 – 150 punktów. Jedyne ostatni turniej naszym ciężarowcom wyszedł słabiej, ale zgromadzony wcześniej zapas punktowy pozwolił utrzymać miejsce premiowane awansem.

Jeszcze lepiej Sanocznice wiodło się w pozostałych imprezach. Nasz klub wygrał Mistrzostwa Makroregionu do lat 16, 20, 23 i seniorskie, triumfu nie odnosząc tylko w kategorii do lat 18, będącej jednocześnie drużynowymi eliminacjami do centralnej Spartakiady Młodzieży. Zabrakło zaledwie 12 punktów, które z pewnością „zrobiły” chorujący wówczas na ospę Mirosław Królicki. O klasie tego zawodnika świadczy chociażby 6. miejsce tegorocznych Mistrzostw Polski do lat 16. Taką samą lokatę w swej wadze wywalczył Piotr Kramarczyk, a po złoty medal sięgnął Robert Kluska. Brąz natomiast przywoziła Sabina Śnieżek, wyczyn ten powtarzając podczas Spartakiady Młodzieży, gdzie Kluska i Kramarczyk wywalczyli szóste lokaty. Warto jeszcze wspomnieć o 4. miejscu Sabiny w Mistrzostwach Polski senierek. Natomiast na czempionat do lat 23 Sanocznica nie wysłała żadnego zawodnika. – *Konkurencja była zbyt duża – stwierdza krótko trener Trzepizur.*

Ryszard Trzepizur był zawodnikiem, a następnie przez 12 lat trenerem Sanocznicy. Stracił posadę w 1989 roku (– *Widomo: transformacja ustrojowa – mówi*), ale przed dwoma laty znów podjął się szkolenia. Zaczął tworzyć całkiem nowy zespół, prawie w całości oparty o młodzież. I właśnie bardzo młodzi jeszcze zawodnicy walczyli w lidze. Wprawdzie na I rzut pojechał też doświadczony Jan

Podnoszenie ciężarów

Młodzież dźwigająca

Po każdym awansie do wyższej ligi rodzi się wątpliwość, czy nie będzie to tylko jednoroczny epizod. Jak długo zdołamy się utrzymać? Na szczęście ciężarowcy Sanocznicy nie powinni mieć tego typu zmartwień. Trener Ryszard Trzepizur jest bowiem święcie przekonany, że jego drużyna nie tylko na stałe zdomowi się w gronie II-ligowców, ale już jako beniaminek ma szansę na miejsce w pierwszej „dziesiątce”.

Sabat, ale poważna kontuzja uniemożliwiła mu dalsze dźwiganie. Natomiast po kolejnym ligowym turnieju z ciężarów na rzecz futbolu zrezygnował Grzegorz Krupa. Pod ich nieobecność ligowy trzon Sanocznicy stanowili Kluska, Kramarczyk, Królicki (przez trenera kadry do lat 18 Zygmunta Smalcerza powołani na konsultacje) oraz Paweł Bednarczyk, Daniel Lenius, Janusz Tomczewski i Michał Łagodzic.

– *W II ligowych rozgrywkach nie będzie już brał udziału Tomczewski, ale z powodzeniem zastąpić go może 15-letni Paweł Dorotniak, który dźwiga podobne ciężary – uważa trener Trzepizur. – Zresztą mam niezłą grupę młodszych zawodników, którzy niedługo mogą wejść do zespołu, choćby Sebastian Malejki, Grzegorz Kwolek, Łukasz Krawczyk, czy najmłodszy z nich Piotr Bednarczyk, brat Pawła.*

Na początku każdego roku szkolnego trener Trzepizur przeprowadza nabór w ósmych klasach podstawówek. – *W tym, miejscu chciałbym podziękować nauczycielom, którzy bardzo mi pomagają. Chodzę sobie na lekcje Wychowania Fizycznego i przyglądam się młodzieży, patrzę, kto ma naturalne predyspozycje do dźwigania. W ten sposób udaje mi się wyselekcjonować do 100 osób. Oczywiście*

z tej setki niewiele zostaje, bo niektórzy rodzice nie zgadzają się, by ich dziecko trenowało ciężary, części nie dopuszcza lekarz, jeszcze inni po prostu się nie nadają. W ten sposób na tradycyjne zawody „Pierwszy krok” pozostaje mi kilkanaście osób i jeżeli kilkoro z nich przetrwa i rozpocznie regularne treningi, to i tak jest całkiem nieźle.

Obecnie w Sanocznicy trenuje 41 osób – 27 chłopców i 14 dziewcząt. Trener Trzepizur każdego dnia prowadzi zajęcia przez 5 godzin. Chłopcy ćwiczą codziennie od poniedziałku do soboty, dziewczęta trzy razy tygodniowo.

– *Oczywiście podnoszenie ciężarów to sport typowo męski, ale dziewczęta też nie brakuje. Oprócz Sabiny Śnieżek, która jest już jedną z czołowych zawodniczek w kraju, mam grupę naprawdę zdolnych piętnasto- i czternastoletek. Najlepsze z nich to Agata Dzieniszewska, Sabina Czaja, Ewa Żyłka, Kasia Kogut, Emilka Łuszcz, Emilka Kochaniak*

Bartosz Błażewicz



Na siłowni MOSiR-u zajęcia trwają codziennie od 12.00 do 17.00

Szanowna Redakcjo!

Jak wielu Sanoczan jestem wiernym kibicem sanockiego hokeja. Należę do grupy tych kibiców, którzy pamiętają pierwsze mecze hokejowe w Sanoku, te odbywające się pod gołym niebem. Do czego zmierzam. Otóż minęło ponad dwadzieścia lat a sanocki kibic musi nadal marznąć, rozgrzewać się kieliszkiem wódki, stać opatulony od stóp do głowy. Chciałem zapytać prezesa, działacza STS – u czy z takim „obiektem” nie wstyd im wchodzić w XXI wiek. Uważam, że wstydem jest przyjmować przyjezdne drużyny w takich warunkach. Ostatnio coraz częściej słychać krytyczne uwagi przyjezdnych na ten temat, którzy skarżą się, że w Sanoku gra się jak na ulicy, że lód i bandy są w krytycznym stanie. Najprostszą odpowiedzią naszych działaczy jest uskarżanie na brak pieniędzy. Mimo, że najwięcej ludzi przychodzi na mecze w Sanoku, kasa jest cią-

gle pusta. Może te pieniądze, które są przeznaczone na MOSiR Rajcowie Miasta przeznaczyliby na budowę hali widowiskowo-sportowej z lodowiskiem, ringiem bokserskim, boiskiem do kosza itd., na cele które byłyby jak najbardziej słuszne. Bo wydawać pieniądze na utrzymanie posiadki kilku panów na MOSiRZE to istna głupota. Kto tam zagląda, chyba dżiad wieczorową porą.

Obawiam się, że niebawem PZHL może podjąć decyzję o zamknięciu lodowiska w Sanoku, a hokej umrze śmiercią naturalną. Czy ja i wielu innych do czekam się oglądania meczu hokejowego siedząc w koszulce na wygodnym krzeselku bez patrzenia na sikających dookoła pijaczków i popijającą najtańsze wino młodzież czy dzieci.

Uważam, że my najwierniejsi kibice w Polsce zasłużyliśmy na lepsze warunki oglądania meczów hokejowych w Sanoku. A najprościej to kasować bilety i mieć wszystko w nosie.

Andrzej Roszkowski

Coraz bliżej święta...

Historia nie zawsze się powtarza. W październiku hokeiści STS-u Autosan ostudzili rozpalone głowy kurortowych kibiców łatwo wygrywając z krynickim rywalem, który dwa dni wcześniej nieoczekiwanie pokonał znacznie wyżej notowany KKH Hortex Katowice. Tym razem zespół KTH Optimus przystępował do walki z sanoczanami opromieniony zwycięstwem nad samym Podhalem. Niedziela potyczka pokazała, że ten sukces nie był efektem przypadku.

Początek spotkania był zdecydowanie inny niż dwa miesiące temu. Wtedy po 9 minutach Autosan prowadził 3-0, tym razem nie mogło o tym być mowy. O ile jeszcze wolne tempo w ofensywie można tłumaczyć zmęczeniem po podróży do Gdańska i z powrotem, o tyle niepokoiły niewymuszone błędy w obronie STS-u. Właśnie nieporozumienia sanockich defensorów stały się załóżkiem pierwszego gola dla gospodarzy. Najpierw ktoś zbyt lekko wybił krążek z tercjii obronnej i „guma” pozostała na niej, za moment podanie w szerz było niedokładne, wreszcie gdy kryniczanie „zamieszali” – trzech naszych graczy zderzyło się, z czego skorzystał Artur Ślusarczyk, z bliska strzelając obok nogi Aleksieja Szczebanowa. Utrata bramki pobudziła nasz zespół do szybszych, ale i dokładniejszych ataków. 17 sekund przed końcem kary Roberta Tyczyńskiego padło wyrównanie. Andriej Aprin wjechał do tercjii KTH, łatwo minął dwóch rywali i zza linii bramkowej wycofał do Walerego Gudoźnikowa, który nie marnuje takich sytuacji. Końcowe fragmenty i odsonny przebiegły jednak pod znakiem przewagi miejscowych. W 16. min Martin Precek popisał się taką akcją, jak Aprin, lecz podania rodaka nie wykorzystał Jan Hussek – pojedynek „sam na sam” wygrał Szczebanow. Po chwili Alosza łyżwą obronił bardzo mocny strzał Norberta Cieraciewa. Gdy do przerwy zostało 15 sekund, Precek huknął z niebieskiej linii w poprzeczkę. Gospodarze tak zaciekle atakowali, że nie usłyszeli syreny kończącej tercję. Umieścili wreszcie krążek w siatce, ale nastąpiło to kilka sekund po czasie.

Druga część nie przyniosła zmiany obrazu gry, ale już więcej akcji godnych było oklasków. Niestety, STS-iacy ciągle nie potrafili znaleźć recepty na „kontrolowany chaos” krynicznan. W 22. min trybuny przedwcześnie wybuchły radością, gdyż arbiter uznał, że krążek nie przekroczył całym obwodem linii bramkowej. Ale 4 minuty później nie było już „zmiłuj”. Rozpędzony Ślusarczyk przejął pozostawiony przez partnera krążek, przejechał z nim wzdłuż niebieskiej linii i mocnym strzałem po raz drugi zmusił do kapitulacji Szczebanowa. Jednak na ponowny remis czekał jeszcze krócej niż poprzednio – po strzale Marcina Burnata Gudoźnikow wyczekał interweniującego na leżąco Tomasza Jaworskiego, z kąta lekko wrzucając krążek pod poprzeczkę. Sanoczanie poszli za ciosem, lecz w ogromnym zamieszaniu trzykrotnie na przeszkodzie stanął pewnie broniący Jaworski. W 34. min po otrzymaniu kary mniejszej za uderzenie Janusz Misterka nazwał arbitra nie całkiem po imieniu i w efekcie „tyły” STS-u zostały jeszcze bardziej osłabione (ciągle nie grał Andrzej Truty). Podobnie jak w I tercji kryniczanie przycisnęli w końcówce, więcżąc ataki kolejnym trafieniem. W 38. min mający „dzień konia” Ślusarczyk znalazł się wolny przed sanocką bramką i celnie dobił uderzeniem Huska.

W ciągu ostatnich 20 minut dość często wznowiano grę w tercji gospodarzy, ale okazji bramkowych było bardzo mało. Najlepszej w 53. min nie wykorzystał Aprin, jeden z nielicznych grających na swym nor-

KTH OPTIMUS KRYNICA - STS AUTOSAN SANOK 4-2 (1-1, 1-0). Bramki dla sanoczan: Gudoźnikow 2 (14, 27). STS: Szczebanow - Gretka, Aprin, T. Demkowicz, Sziwrin, Secemski - Misterka, Zubik, Rysz, Gudoźnikow, Zabawa - A. Burnat, M. Burnat, Jęknier, Kubowicz, Lowas - Ćwikła, G. Mermer, Milczanowski oraz Brejta. (gb)

STOCZNIOWIEC - STS

Z 5-1 na 5-5

Hokeiści STS-u po 30 minutach meczu ze Stoczniowcem prowadzili już 5-1 i mało kto sądził, że w spotkaniu tym może dojść do wydarzeń, które zmieniłyby jego przebieg. A jednak. Niefrasobliwość naszych oraz ambicja gospodarzy doprowadziły do zmiany sytuacji.

W Gdańsku znowu dały o sobie znać problemy natury organizacyjnej. Oto z powodu przerwy w dostawie energii elektrycznej spotkanie rozpoczęło się z półgodzinnym opóźnieniem. W bramce miejscowych zadebiutował Wojciech Baca, który nie znalazł miejsca w wyjściowej piątce Unii Oświęcim. Bramkarz Stoczniowca nie będzie wszakże dobrze wspominał początkowej fazy debiutu. Już w 3. min pokonał go Tomasz Jęknier, a kolejne błędy jego kolegów z obrony pozwoliły sanoczanom w ciągu 5 następnych minut jeszcze dwukrotnie wpisać na listę strzelców. Na początku II tercji było 4-0 dla STS-u, co wydawało się przesądzać sprawę. Gospodarze nie złożyli jednak broni i podjęli walkę. Natomiast podopieczni Władimira Katajewa rozpoczęli grę „na luzie”, co omal nie skończyło się tragicznie. W ostatniej tercji miejscowi przejęli inicjatywę, dokumentując ten fakt zdobywaniem bramek. Pościg za STS-em zakończyli w 53. min, kiedy to Mariusz Przewoźny (400. mecz

małym poziomie. Najeżdżający środkiem w stronę bramki Andriej otrzymał idealne podanie spod bandy od Wojciecha Zubika, lecz Jaworski pokazał kunszt i nie dopuścił do trzeciego wyrównania. Gola za to zdobyli miejscowi. I to gola - curiosum. Przy wznowieniu gry pod bramką KTH Szczebanow zjechał do boku robiąc miejsce dla szóstego zawodnika z pola. Po założeniu przez STS zamka krążek przejął Huks. Czech natychmiast posłał „gumę” w kierunku pustej bramki gości. Trudno powiedzieć, czy padłby gol. Nie zastanawiali się nad tym Tomasz Rysz i Andriej Prima, ich sprinterski pojedynek zakończony jednoczesnym „szczupakiem” był bardzo efektywny. Żaden z hokeistów nie trafił w krążek, a Tomek w tej akcji wypuścił kij. Sędzia uznał, że sanoczanin umyślnie zrobił to celowo i - zgodnie z przepisami - zaliczył czwarte trafienie gospodarzom.

Mimo mocno zwyżkującej formy krynicznan mało kto chyba przypuszczał, że STS podzieli los Podhala i zostawi w uzdrożeniu oba punkty. Jednak coraz bardziej daje o sobie znać zmęczenie. W niedzielny wieczór było ono widoczne gołym okiem. I to zmęczenie nie tylko gdańską eskapadą, ale niezwykle intensywnymi rozgrywkami. Inne drużyny kryzys kondycji dopadł (lub dopadnie) kiedy indziej, na sanoczan być może przyszedła pora teraz. Na szczęście wzorem chóru z reklamy możemy zaśpiewać: coraz bliżej święta...

Leszek Więckowski (sędzia główny): - Gola dla KTH na początku drugiej tercji nie uznalem, bo według mnie krążek częściowo dotykał linii bramki. Inna rzecz, że linii prawie nie widać. Co do wykluczenia Misterki - sanoczanin powiedział do mnie „sk...syn”, musiałem mu pokazać czerwoną kartkę. Wreszcie sytuacja z ostatnich sekund. Rzucenie kija przez zawodnika drużyny, która gra bez bramkarza, jest karane golem. Nie ma tu znaczenia, czy krążek wpadnie do bramki, czy nie.

Bramki dla sanoczan: Gudoźnikow 2 (14, 27). STS: Szczebanow - Gretka, Aprin, T. Demkowicz, Sziwrin, Secemski - Misterka, Zubik, Rysz, Gudoźnikow, Zabawa - A. Burnat, M. Burnat, Jęknier, Kubowicz, Lowas - Ćwikła, G. Mermer, Milczanowski oraz Brejta. (gb)

STOCZNIOWIEC GDAŃSK - STS AUTOSAN SANOK 5-6 (0-3, 2-2, 3-0, 0-1). Bramki: Proszkiewicz (25, 42), Raszczyński (36), Rytlewski (48), Przewoźny (53) - Jęknier (3), Secemski (4), Zabawa (8), Gudoźnikow (22), Demkowicz (31), Sziwrin (3. min. dogr.). STS: Szczebanow - Gretka, Aprin, Misterka, Zubik, A. Burnat, M. Burnat, Demkowicz, Sziwrin, Secemski, Ćwikła, Jęknier, Kubowicz, Lowas oraz Brejta, G. Mermer. (sec)

Wspaniale kontry

Tradycji stało się zadość i kibice w Sanoku po raz kolejny mogli obejrzeć pasjonujący pojedynek pomiędzy naszą drużyną, a KKH Katowice. Podopieczni Władimira Katajewa potwierdzili ponadto, że potrafią przeprowadzać znakomite, szybkie kontrataki, które przynoszą im gole na wagę zwycięstwa.

Katowiczanie po ostatnich dobrych występach zmniejszyli dystans do czołowej trójki. Podtrzymanie przez nich dobrej passy pozwoliłoby na złapanie bezpośredniego kontaktu z STS-em i Unią Oświęcim, co mogłoby poprawić ich pozycję wyjściową przed rundą play-off, wszak mają oni bardzo korzystny układ gier w ostatniej serii zasadniczej. Grają u siebie z Podhalem, STS-em, Unią Oświęcim, KTH Krynica i Stoczniovcem. Na wyjazdowe potyczki udają się tylko na rewanże do Krynicy oraz Gdańska. Tak więc gra warta była świeczki. Jednak aby zrealizować te plany należało wygrać w Sanoku. Z takim też nastawieniem przybyli na Torsan firmowi hokeiści Hortexu. Wytoczyli przez siebie cel goście zaczęli konsekwentnie realizować od pierwszych minut. Już w 2. min niebezpiecznie na naszą bramkę uderzał Ludwik Czapka, ale Aleksiej Szczebanow nie dał się zaskoczyć. Niestety, za moment nie mieliśmy już tyle szczęścia. Blisko naszej bramki Wojciechowi Zubikowi wypadł z rąk kij, z czego skrzętnie skorzystał Marek Trybuś, podając do Tomasza Józwicka, a ten będąc na czystej pozycji nie miał problemów z wpisaniem się na listę strzelców. Goście na tym jednak nie poprzestali. Chcąc pójść za ciosem osiągnęli przewagę, dając za wszelką cenę do podwyższenia rezultatu. Na szczęście defensywa STS-u na czele z bramkarzem stanęła na wysokości zadania i nie pozwoliła strzelić sobie drugiego gola, choć chwilami było gorąco. Najpierw Paweł Golda oddał mocny, precyzyjny strzał, potem Zbigniew Garski trafił w zewnętrzną część słupka. Po kilku kolejnych minutach „sam na sam” z naszym golkiprem jechał Józwick, ale Szczebanow znowu pokazał klasę.

Sanoczanie osłabieni brakiem Andrzeja Trutego (do gry powrócił w styczniu), Janusza Misterki (pauzował za karę meczu w Krynicy) oraz Jacka Kubowicza (kontuzja) próbowali przeprowadzać akcje, lecz na początku nie wychodziło im to najlepiej. Wpływ na to - oprócz braków kadrowych - mógł mieć również ciężar gatunkowy tej potyczki. Po nieplanowanej porażce w Krynicy, podopiecznym Władimira Katajewa potrzebne było zwycięstwo, aby spokojnie myśleć i przygotowywać się do ostatniej rundy. Nie mogąc zagrozić Mariuszowi Kiecy koronkowymi akcjami, nasi próbowali szczęścia z dystansu. I tak z ostrego kąta Kiecy niepokoił Walery Gudoźnikow, również uderzenie Tomasza Jękniera padło hitem katowickiego bramkarza. W 14. min zza bramki zagrywał Tomasz Rysz, a nieplanowany Arkadiusz Burnat dokładnie przymierzył, umieszczając „gumę” po poprzeczkę. Dwie minuty później trybuna na moment zamilkła. Błąd popełnił Siergiej Sziwrin, niedokładnie zagrywając do Andrzeja Gretki. Krążek przejął katowiczanie, w ogromnym zamieszaniu pod naszą bramką dosłownie wpychając krążek do siatki. Radość zawodników KKH zmałował sędzia Jan Madeksza, gola nie uznając. Jego zdaniem krążek wpadł do siatki uderzony łyżwą. W rewanżu bramkę

zdobyli sanoczanie. Strzelał Andriej Aprin, Kieca nie opanował krążka i Rysz umieścił go w siatce. Kiedy wydawało się, że tercja zakończy się jednobramkowym prowadzeniem, Tomasz Demkowicz wykorzystał niezdecydowanie defensorów, podwyższając wynik.

Druga odsłona rozpoczęła się niespecjalnie. Katowiczanie szybkim, kombinacyjnym atakiem rozpracowali naszą obronę i Czapka uderzeniem tuż przy słupku uzyskał kontaktową bramkę. Kilkanaście sekund po tym, w dogodnych sytuacjach strzelali Dariusz Zabawa i Walery Gudoźnikow, lecz reprezentacyjny bramkarz nie dał się zaskoczyć. W 25. min „oko w oko” ze Szczebanowem stanął Wojciech Tkacz i znowu nasz bramkarz był górą. Minutę później Aprin podawał do Gudoźnikowa, lecz ten stojąc tuż przed bramką nie trafił w krążek. Do podobnej sytuacji doszło nieco później, kiedy to podającym był Gudoźnikow, a niedoszłym strzelcem Jęknier.

Pasjonujący przebieg miała III tercja, podczas której ważyły się losy spotkania. Najpierw, po sprytnym uderzeniu Grzegorza Lowasa nasi odskoczyli na dwa gole. Następnie, po idealnym zagranii Jacka Rutkowskiego, uzyskał trzeciego gola dla KKH uzyskał Józwick. Kilka minut przed końcem dwie szanse na wyrównanie miał Tkacz (raz trafił w poprzeczkę). Za moment katowiczanie strzelili jednak gola, ale i to trafienie nie zostało uznane, gdyż w strefie bramkowej przebywał jeden z zawodników. KKH dążył do uzyskania remisu. Dwie minuty przed końcem żaden z przyjezdnych nie potrafił dostawić kija w „kotle”, jaki powstał w pobliżu naszej bramki. W odpowiedzi wzorcowy kontratak przeprowadził STS. Aprin markując strzał podał do Marcina Ćwikły, a ten natychmiastowym uderzeniem rozstrzygnął praktycznie losy rywalizacji. Utrata gola wyprowadziła z równowagi Kiecy, który wdał się w bijatykę z Gretką. Sędzia prowadzący spotkanie wykazał dużą wyrozumiałość, darując obu graczom występki. Goście mimo wszystko nie rezygnowali. Ruszyli na naszą bramkę, jednak ponownie nadziali się na kontrę. Lowas dokładnie obsłużył Zabawę, który dobił rywali, wykorzystując sytuację „jeden na jeden”.

Po meczu hokeiści KKH sprowokowani przez grupę kibiców, obrzucili ich kijami.

Trener KKH Andrzej Tkacz powiedział: - Trzy bramki straciliśmy w dzielnym sposobie. Praktycznie z niczego. Panowie widzieli pracę sędziów. Podczas meczu w Krynicy zdobyliśmy dwa prawidłowe gole, ale pan Sudol z Bytoma ich nie uznał. Dzisiaj natomiast również dwóch czystych goli nie uznał pan Madeksza z Sosnowca. Szkoda, że ci sędziowie są ze Śląska i Zagłębia. Wolaliby, żeby gwizdali nam arbitrzy z Nowego Targu. Po raz kolejny zostaliśmy „zrobieni” przez sędziów.

Władimir Katajew (trener STS-u) - Było dziś bardzo ciężko. Brakowało nam kilku podstawowych zawodników. Jestem pełen uznania dla swojej drużyny za charakter. Zrealizowali wszystkie założenia przedmeczowe.

STS - KKH 6-3 (3-1, 0-1, 3-1). Bramki: A. Burnat (14), Rysz (16), Demkowicz (20), Lowas (43), Ćwikła (59), Zabawa (60) - Józwick (3, 48), Czapka (22). STS: Szczebanow - Gretka, Aprin, A. Burnat, Zubik, Demkowicz, Sziwrin, Rysz, Jęknier, Gudoźnikow, Lowas, Ćwikła, Milczanowski, Zabawa oraz G. Memer. (sec)

Sebastian Czech

W grudniu sprzedajemy okna 7% taniej!

W grudniu montujemy okna o 30% taniej!

Okna o wsp. (k=1.6) w cenie standardu! (k=3.00)

PRZEDSIĘBIORSTWO

Okno-Res

Sanok

Hala Targowa I p.
tel./fax (0 13) 463 66 63

BON 20% ZNIŻKI

RABATOWY

WSTĘP NA BASEN

W SOBÓTY I NIEDZIELE

DLA DOROSŁYCH I MŁODZIEŻY 12.12-18.12

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe”.
Redaktor naczelna - Maria Boczar.
Redaguje kolegium w składzie: Bartosz Błazewicz - red. prowadzący, Joanna Kozimor.
Współpracują: Stefan Stefański, Edward Zajac, Marcin Kandefer, Krystyna Dzoń.
Skład techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Maria Korzeniowska.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79.

TYGODNIK SANOCKI

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Obróbka zdjęć: FOTO - STUDIO - KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mitec Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 361-69.